

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł.
 z dostawą do domu zł.
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.20
 Za granicą zł. 8.—
 Numer pojedynczy we
 Lwowie i na prowincji
15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrol. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem iniejsz 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Złomorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nafta mossulska.



Wczorajsze wiadomości o ruchach wojsk tureckich zaalarmowały opinię europejską i odsunęły w cień nawet sprawę paktu reńskiego, która od szeregu tygodni dominuje nad wszelkimi innymi zagadnieniami polityki światowej.

Widmo nowej wojny, wylaniające się z tych wiadomości, jest równocześnie jakby ucieleśnieniem krwawej ironji, rzuconem na ekran pacyfistycznego filmu genewskiego. Tu w Genewie snuje się arcyhumanitarne a w istocie arcyperfidne, bo imperjalistycznym interesem mocarstw a zwłaszcza W. Brytanji natchnione marzenie rozbrojeniove, a tam w dalekim, nieznanym wilajecie Mossulskim, w Iraku i Angorze gotuje się krwawy, fanatyczny odwet przeciw eksploatatorowi angielskiemu.

Według „Daily Mail” w Turcji rozpoczęła się już ogólna mobilizacja i trzy dywizje tureckie znajdują się w marszu bojowym do Iraku. Ciesnina dardaneelska została zamknięta przez rząd angielski. Nadto istnieje jakoby zupełne porozumienie między Angorą a Moskwą co do solidarnej postawy wobec Anglii i Ligi Narodów.

O co spór idzie? Przedmiotem jego jest właśnie ów Mossul, dotychczas podzielony na dwie części, jedną większą, obsadzoną przez Anglię, drugą mniejszą turecką. Turcja w zgodzie z rzeczywistością historyczną, etniczną i przyrodniczą słusznie żąda oddania jej całego Mossulu, to samo żądanie wysuwa Anglia ze względu na niezbędne dla jej floty mossulskie... tereny naftowe. Spór oddany na mocy traktatu lozańskiego do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, został obecnie połowicznie ale z wyraźną, dla Londynu życzliwą tendencją, oddany przez Radę Ligi do rozpatrzenia Trybunałowi haskiemu.

Turcy widząc w tej decyzji przesądzenie sporu na korzyść Anglii, pragną obecnie stworzyć fakt dokonany przez zajęcie Mossulu, co oczywiście przyjdzie im bez większych trudności. — Faktycznie ich położenie jest bardzo dobre. Mają za sobą całą ludność mahometańską Mossulu a także graniczącego z nim Iraku, do głębi wzburzoną mandatowymi rządami Anglii. Nadto Rosja sowiecka, szachująca tak zresztą od szeregu miesięcy Anglię na Dalekim Wschodzie azjatyckim, zaferowała Turcji wypróbowaną doświadczeniami pomoc na razie agitacyjną. Agitacja antyangielska w Iraku, Arabji, Egipcie i Indjach napotyka dzisiaj oczywiście na idealnie przygotowany grunt. „Wszędzie tam — nie trzeba przecie przypominać — imperjalizm brytyjski jest do głębi zniechęcony. Podjęcie przez Anglię rekawicy tureckiej łatwo rozżarzyć może nieobliczalny wprost pożar, zorganizować zbrojny odwet panislamizmu przeciw panbrytyjskiemu imperjalizmowi.

Anglia, która zrazu — przez usta lorda Amerygo w Genewie i pod naciskiem admiralicji, widzącej w naftodajnym Mossulu konieczny warunek mocarstwowej sprawności floty brytyjskiej — bardzo agresywne stanowisko wobec Turcji zajęła i możli-

W niedzielę przybywa Cziczerin. W Warszawie zatrzyma się do wtorku

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo) Z Moskwy nadeszła wiadomość, że Cziczerin w piątek wieczorem wyleżdża do Warszawy. Nad granicę na spotkanie Cziczerina wyjechał przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Wszelaki. Cziczerin przybędzie do Warszawy w niedzielę rano, zamieszka w poselstwie sowieckim i zabawi do wtorku. Przewidziany jest szereg konferencji z udziałem członków rządu. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiaduje telegraficznie

do Warszawy posła Kętrzyńskiego, który weźmie udział w konferencjach. Berlin, 25 września. (PAT) Biuro Wolfia z Moskwy. Cziczerin rozpoczął już swój urlop i wyleżdża wkrótce za granicę. W przejeździe przez Polskę zatrzyma się w Warszawie.

Moskwa, 25 września. (PAT) Sowicka Agencja Telegraficzna. Cziczerin odjeżdża dziś na urlop za granicę i w pierwszym rzędzie przybędzie do Warszawy.



„Oznaki zbliżenia”. „Izwiestja” w przeddzień wizyty Cziczerina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (G) „Izwiestja” publikują artykuł, w którym twierdzą, że oznaki zbliżenia polsko-sowieckiego stają się coraz wyraźniejsze. Na wypadek podpisania paktu bezpieczeństwa przez Niemcy o charakterze zachodnim, stosunki polsko-sowieckie zacieśniają się jeszcze więcej. Anglia traci coraz więcej na swych wpływach w Polsce. francuskie wpływy również cofają się od chwili, gdy Briand poszedł na koncesję dla Anglii w sprawie paktu bezpieczeństwa.

„Izwiestja” cytują następnie rozmowę min. Skrzyńskiego z Chamberlainem, stwierdzając, że kombinacje angielskiej dyplomacji dotyczące paktu gwarancyjnego miały wynik niepożą-

dany dla Anglii, zbliżyły bowiem Polskę do Rosji i odwrotnie.

Sojusz francusko-polski uważać można za osłabiony. Gwarancje francuskie dla Polski straciły dawno na swej wartości przez podejrzenie lawirowanie Brianda w układach z Chamberlainem.

Najgroźniejsze byłoby dla Polski wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, bo wtedy artykuły 15 i 19 paktu o Lidze Narodów byłyby wykorzystane dla celów rewizji granic polsko-niemieckich. Francja będzie się starać o zaproszenie Polski i Czechosłowacji na konferencję paktową, jednak udział Polski i Czechosłowacji nie zmieni w niczem deklaracji angielskiej w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Konflikt Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską.

Rzym, 25 września. (AW.) W sprawie konfliktu między Stolicą Apostolską a rządem czeskim z powodu uroczystości Hussa Watykan wystosował do rządu czeskiego notę, w której zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za zerwanie stosunków dypl-

matycznych i winę incydentu przypisuje rządowi czechosłowackiemu. Rząd czechosłowacki utrzymuje, że uczucia katolików były w zupełności uszanowane, Watykan jednak widzi w obchodzeniu święta Hussa urzędowe pogwałcenie uczuć katolickich.

wość zbrojnej rozprawy z Angorą jako realną lansowała, dzisiaj — przynajmniej w świetle ostatnich depeesz — zdaje się rozumieć powagę konsekwencji i ryzyka takiego kroku. Dzieje się to prawdopodobnie także i pod wpływem faktu, że finansisci amerykańscy dobili z rządem perskim targu o koncesje naftowe w południowo-zachodniej Persji, dokąd Anglicy chcieli właśnie dotrzeć przez Mossul. Rząd turecki, szachując zresztą apetyty angielskie, też zaproponował tym samym kapitalistom amerykańskim eksploatację nafty mossulskiej i otrzymał zgodę na rozpoczęcie rokowań, co świadczyłoby, że Amerykanie nie uznają protektoratu nad Mossulem.

Prasa angielska pod wpływem tych wiadomości lansuje już dzisiaj kompromisowe nastroje, dowodząc, że by-

łoby nierozsądna rzeczą ryzykować wojnę z Turcją z powodu „kawałka pustyni mezopotamskiej”.

Jak widać z powyższego, imperjalizmowi brytyjskiemu po tylu ostatnich niepowodzeniach zarówno zewnętrznych (Chiny) jak i wewnętrznych (bezrobocie, kryzys gospodarczy) grozi nowy potężny cios, zadany w samo sedno jednej z najważniejszych sprężyn jej dominacji światowej: floty.

I rzecz charakterystyczna: cios ten zadaje jej w istocie rzeczy nie zapalem patriotycznym przeniknięty Turk, ale rasowy kuzyn amerykański, który — jak to świetnie w swoich studjach nad polityką angielską dowodzi R. Dmowski — coraz widoczniej, szybciej i brutalniej zyskuje we wszystkich dziedzinach gospodarczych przewagę nad zmierzającym Albionem.

Z DNIA.

BEZPODSTAWNA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (zo). Pewne pismo podało dziś rano wiadomość, że szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, podał się do dymisji. Jak się dowiadujemy, ze sfer wojskowych, pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna.

Jak nam wyjaśniono, po pierwsze minister spraw wojskowych nie jest obecny w Warszawie, a po drugie szef sztabu nie jest bezpośrednio zainteresowany w sprawie budżetu. Kwestią tą zajmuje się jedynie minister.

PRZEDŁUŻENIE KONWERSJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (zo) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie przedłużające termin konwersji pożyczek państwowych do 31 grudnia br. Rozporządzenie to będzie rozesłane drogą okólników do wszystkich wojewodów.

OKÓLNİK W SPRAWIE „NUMERUS CLAUSUS”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (G) Wczoraj posłowie Farbstein i Rozmarin zwrócili się w imieniu Koła żydowskiego do ministra Stanisława Grabskiego w sprawie stosowania „numerus clausus” na wydziałach lekarskich uniwersytetów we Lwowie i Warszawie.

Min. Grabski oświadczył posłom, że już wydał w tej sprawie okólnik do Rad wydziałowych uniwersyteckich. Okólnik zakazuje stanowczo jakichkolwiek ograniczeń wyznaniowych przy przyjmowaniu słuchaczy do Wyższych uczelni. Poza to te osoby, które nie dostaną się w r. b. do uczelni z powodu braku miejsca, będą mogły otrzymać paszporty ulgowe do wyjazdu do Wyższych uczelni za granicę.

KOLEJARZE U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo) Prezes Rady ministrów przyjął dziś popołudniu przedstawicieli związku pracowników kolejowych, którzy wnieśli mu memoriał w sprawie poprawy warunków bytu i przyspieszenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych. Premier przyrzekł życzliwie rozpatrzyć memoriał.

ILE ZAPŁACI POLSKA?

Genewa, 25 września. (PAT) Czwarta komisja przyjęła nowy klucz podziału kosztów Ligi, który ma obowiązywać od r. 1925, przez 3 lata. Według klucza Polska płacić będzie 32 jednostki, figurując na 9-tym miejscu na liście. Na głowę ludności wypada połowę tego co w Czechosłowacji, a prawie 4-ry razy mniej, niż w Kanadzie.

Przy wyznaczaniu udziału Polski uwzględniono jej naturalnie bogactwa, a specjalnie to, że jest ona jednym z głównych producentów minerałów i jednym z największych państw rolniczych, wśród członków Ligi. Zarazem uwzględniono prace i wysiłki Polski w kierunku utrzymania sanacji finansów i podniesienia gospodarczego.

Z Ligi Narodów.

Genewa. 25 września. (PAT) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów poświęcone było dyskusji nad raportem pierwszej komisji, która przedstawiła do zaakceptowania wnioski: hiszpański, japoński i belgijski. Wnioski te referuje sprawozdawca delegat belgijski Rollin. Dyskusja i wniosek dotyczą zagadnienia arbitrażu, bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.

Z głównych mówców przemawiali Rollin, Benesz, Robert Cecil i Jouvenel. Wielkie przemówienie wygłosił delegat francuski Jouvenel. Powiedział on: Trzeba pamiętać, że zbyt maskowanie sankcji musi tylko rozzuchwalać nagastników. Ustanowić arbitraż bez sankcji, to znaczy nic nie ulepszyć. Rozbicie samo przez się jest całością, z której nie można wyrwać żadnej części. Następnie przypomniał Jouvenel, że wkrótce rozpocznie się nowa konferencja rządów. Jeżeli nie doszły one do porozumienia, odwołać się mogą z powrotem do Ligi Narodów, a jeżeli osiągną porozumienie, to tylko Liga Narodów może temu porozumieniu dać najwyższą sankcję. Z tego powodu uważać można bilans tegoroczny za dodatni.

Po Jouvenelu zabrał głos minister Sokal, który oświadczył między innymi, że Polska, która pozostaje wierna ideom i zasadom protokołu zeszłorocznego, wlałaby włączenie tych idei i tych zasad do zakresu obowiązującego prawa międzynarodowego.

Genewa. 25 września. (PAT) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zajmowano się projektami rezolucji, dotyczących pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych. Delegat belgijski Rollin przedstawił w brzemieniu opracowanem przez komisję prawniczą rezolucję hiszpańską, która, jak wiadomo, uznaje za słuszne prowadzenie rokowań o układ bezpieczeństwa, jak również dążenie do zabezpieczenia pokoju, oraz wzywa Radę Ligi Narodów do przedstawienia na VII Zgromadzeniu sprawozdania o postępach, jakie poczyniły układy gwarancyjne w dziedzinie powszechnego bezpieczeństwa. Rezolucja, która zawiera również ustęp o opracowaniu przez komisję rozbrojenową, domaga się dalej od Rady Ligi, aby kontynuowała pod kątem widzenia organizacji powszechnej konferencji rozbrojenowej prace wstępne nad ograniczeniem zbrojeń, zaznaczając jednak, że konferencja rozbrojenowa może być zwołana dopiero po stworzeniu odpowiednich ze stanowiska powszechnego bezpieczeństwa warunków.

Genewa. 25 września. (PAT) Po sprawozdaniu, złożonym przez belgijskiego delegata Rollina, przemawiał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz, poruszając sprawę arbitrażu oraz rezolucji, dotyczącej rozbrojenia, i zaznaczając, że trwałe rezultaty w tej dziedzinie mogą być osiągnięte tylko stopniowo. Trzecia komisja przyjęła jednomyślnie rezolucję, iż Rada Ligi Narodów musi niezwłocznie podjąć w szerszym zakresie badania nad sprawą rozbrojenia. Przewodniczący delegacji angielskiej lord Cecil stwierdził, że Liga Narodów opiera się na mocnych podstawach i może spokojnie dążyć do zakresów przez nią celów. Anglia oświadcza się dzisiaj za paktem, gwarantującym spokój, tam, gdzie on jest najbardziej zagrożony. Herni do Jouvenel oświadczył, że delegacja francuska na tegoroczne Zgromadzenie Ligi ma te same poglądy, co delegacja zeszłoroczna, i tak, jak przedtem, wypowiada się za nierozdzielnością sprawy arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. — Mówca podkreśla specjalnie, iż arbitraż bez sankcji jest niemożliwy do urzeczywistnienia. Jeżeli jednak — mówił Jouvenel — mogą być rozmaite poglądy na sposób zabezpieczenia pokoju, to jednak cele wszystkich delegacji jest jednakowe. Mówca wyraził następnie nadzieję, iż obok poglądów francuskich i angielskich, ujawnione zostaną niebawem i poglądy niemieckie.

KINO „LEW” Dziś sobota 26 września PREMIERA

Wielki dramat erotyczny wytwórni włoskiej Unione Cinem. Italiana w 8 akt. p. t.:

ZA CHWILĘ ZAPOMNIENIA...

W głównej roli jedna z najpiękniejszych artystek włoskich **MANZINI** i **ANDRZEJ HABAY**. — Akcja rozgrywa się na tle przepięknych widoków włoskich nad jeziorem Lago di Como. 8141n

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

zarządca lasów miej. w Brzuchowicach

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go września 1925 r., przeżywszy lat 45.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 27-go września 1925 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby w Brzuchowicach a o godzinie 4-tej z rogatki Janowskiej na cmentarz Janowski, zaprasza Przyjaciół i Kolegów Zmarłego. 8134n

Żona z dziećmi.

Świetne zwycięstwo Hiszpanów nad wojskami Abd-el-Krima.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Wojska hiszpańskie odniosły wielkie zwycięstwo w zatoce Alhucemos, gdzie Riffeni stawiali najzaciętszy opór. W ręce Hiszpanów dostał się szereg wzgórz, panujących nad zatoką, skąd artylerja Riffenów utrudniała dowóz żywności i amunicji. W walce brały udział samoloty francuskie, które, rzucając bomby o wadze 150 kg. wywołały wielki popłoch wśród Riffenów. Wojska hiszpańskie znajdują się w odległości 6 km. od Ajdiru, gdzie ma swą siedzibę Abd-el-Krim.

Paryż. 25 września. (AW) Lotnicy

amerykańscy na froncie marokańskim pomimo oświadczenia rządu amerykańskiego, że akcja ich sprzeciwia się ustawom Stanów Zjednoczonych pozostała w Marokku. Miarodajna osobistość amerykańska oświadczyła korespondentom dzienników francuskich, że departament stanu nie przedsięwzięnie żadnych specjalnych represji przeciwko lotnikom z tego powodu, oświadcza jednak, że w razie dostania się ich do niewoli rząd amerykański nie będzie interweniował w sprawie ich uwolnienia.

Kłeska powstańców w Syrii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Według doniesień z Paryża kłeska powstańców w Syrii spowodowana była tem, że dali się oni sprowokować do atakowania doskonale umocnionych pozycji francuskich. Przy ataku na-

trafił oni na 5 linii drutu kolczastego i dostali się pod krzyżowy ogień armat i karabinów maszynowych, które wybiły ich do nogi. Między innymi w ataku tym poniosło śmierć wielu wybitnych wodzów Druzów.

Zjazd socjalistów w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Jak do nosza z Genewy, przybyli tu Niemcy socjaliści Heilmann, Milner i Well oraz przywódca socjalistów francuskich Renaud. Oczekiwani są przedstawiciele socjalistów innych krajów,

zainteresowanych w sprawie paktu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Przygotowawcze narady między socjalistami niemieckimi i francuskimi już się rozpoczęły.

Angielskie troski o chrześcijan w Mossulu.

Londyn. 25 września. (PAT) W sprawozdaniu, które złożył w Radzie Ligi Narodów minister Amery, przytoczono, że zgodnie z informacjami delegacji angielskiej władze tureckie deportowały w wilażetach mossulskich około 8000 osób. Wysiedleni schronili się przeważnie na terytorjum Iraku. Znajdują się oni w warunkach fatalnych. Władze angielskie organizują akcję pomocy dla wysiedleńców. Amery podniósł, że za-

równo sam fakt deportacji, jak i sposób jej przeprowadzenia, są pogwałceniem art. 3 traktatu wersalskiego, co się zaś tyczy wysiedlenia ludności chrześcijańskiej, pogwałceniem porozumienia o utrzymanie status quo na terytorjach spornych, podpisanego przez obie strony. Losy tego terytorjum, zdaniem Amery-ego, mogą być rozstrzygnięte tylko w zwykłym trybie rozstrzygania sporów granicznych.

Caillaux w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. 25 września. (PAT) Reuter z Waszyngtonu. Caillaux złożył już ostateczne propozycje co do uregulowania długu wojennego Francji. Warunki te ułożył on w drodze do Ameryki, w porozumieniu z resztą delegacji. Są zdania, że większość delegacji amery-

kańsk. skłoni się do propozycji Caillauxa, którą uważa za wystarczającą pod stawę do wszczęcia rokowań, jednakże, wedle doniesień prasy nowojorskiej i waszyngtońskiej, oferta francuska w formie dotychczasowej nie może być przyjęta.

NIEMCY PRZYJĘŁY ZAPROSZENIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 września. (G) Ogłoszono urzędowo, że Niemcy przyjęły zaproszenie na konferencję w Lucernie. W obradach wezmą udział z ramienia Niemiec m.in. Stresemann i kanclerz Luther.

Według zapewnień „Local Anzeiger“ nacjonałiści niemieccy uważają za pewne, że państwa sojusznicze zgodzą się przyjąć do wiadomości notę Niemiec z oświadczeniem, że nie ponoszą one winy za wybuch wojny.

KONFISKATA ANGIELSKIEGO ALKOHOLU PRZEZ AMERYKANÓW.

Nowy Jork. 25 września. (PAT) Amerykańska łódź motorowa, patrolująca w Alabama, zatrzymała lekką szkodę angielską, i skonfiskowała znajdujący się na niej zapas 3.900 skrzyń napojów alkoholowych. Kapitana okrętu i załogę aresztowano.

CHURCHIL W PARYŻU.

Paryż. 25 września. (PAT) Wolff Angielski kanclerz skarbu Churchill przyjechał dziś przed południem wracając z podróży z Włoch, przez Paryż, Briand wydał na cześć jego śniadanie, na które był zaproszony również prezydent ministrów Painleve.

WYDALANIE KOMUNISTÓW Z ANGLJI.

Londyn. 25 września. (AW) „Foreign Office“ postanowiło wydać z Anglii 50 obywateli rosyjskich i francuskich, oskarżonych o propagandę komunistyczną. Oczekiwane są dalsze wydalenia. Policja otrzymała dyrektywy, zalecające wydalenie cudzoziemców, podejrzanych o propagandę rewolucyjną. Władze wojskowe podjęły kroki celem zwalczania propagandy komunistycznej w armji.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

DO P. T. WŁAŚCICIELI UDZIAŁÓW BRUTTO!

POWSZECHNY ZWIĄZEK BRUTTOWCÓW

komunikuje, że dotychczasowa zwłoka w wypłacie należności bruttowych spowodowana została ciężkim położeniem przemysłu naftowego, a w szczególności niemożliwością wywozu produktów naftowych za granicę.

Z tego też powodu Państwowe Zakłady Naftowe, które w myśl ustawy z dnia 1 maja 1923 co miesiąca zakupują ropę bruttową, nie mogą zbyć gotowych produktów, znajdując się w ciężkich warunkach i nie są w stanie dotrzymać ustawowego terminu zapłaty.

Spodziewać się jednak należy już w najbliższym czasie poprawę stosunków gospodarczych z Niemcami, co wpłynie stanowczo na przyspieszenie zalegających wypłat. n8133

Powszechny Związek Bruttowców nie ustaje w zabiegach dla przynaglenia wypłaty należności bruttowych i bez przerwy interweniuje tak w Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych, jak i u miarodajnych czynników Rządowych. Użytkownikom też przyrzeczenie, że należności bruttowe za miesiąc czerwiec zostaną do końca b. m. wyrównane, a reszta zaległości najpóźniej do końca października b. r.

W tym stanie rzeczy nie należałoby pogarszać trudnego położenia przemysłu naftowego przez wnoszenie skarg sądowych i zwalnianie ropy bruttowaj, gdyż targ jest obecnie słaby i mało odporny i zachodzi obawa znacznej obniżki ceny.

Wcale zaś już nie powinno się wytaczać skarg o zaległą zapłatę przeciw pojedynczym firmom naftowym, które wszakże oddały już raz w myśl ustawy ropę bruttową P. Z. N. i nie mają żadnego obowiązku prawnego do powtórnych świadczeń z tego tytułu.

JWP. Młodemu Ziemiankom za stałe zajmowanie się, jak też za piękny i obywatelski czyn rozmięśczenia sierót po dworach przez wakacje u JWP. Czartoryskiej Żurawno, Gniewosz Nowosielce, Jabłonowskiej Bursztyn, Roztworowskiej Żurawno Nowosielce, Starzyńskiej Derewnia Turynka, Żurawskiej Boniówce — podziękowanie sendeczne składam

Zarząd Ochrony sierót woj. T. S. L. w Kiepszowie obok Iwozna. 8125

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA ZRZESZEŃ ROLNICZYCH W BERNIE.

Berno, 25 września. W dniach 22 i 23 b. m. odbyła się tu międzynarodowa konferencja zrzeszeń rolniczych, na której reprezentowane były Austria, Włochy, Szwajcaria, Węgry, Jugosławia, Niemcy, Holandia, Czechosłowacja, Polska, Estonia, Łotwa, Finlandja i Stany Zjednoczone. W przyjętej rezolucji uważa konferencja za konieczne wzmocnienie organizacji rolniczych oraz za pożądane, aby zrzeszenia rolnicze organizowały się do wspólnej akcji. Wreszcie postanawia konferencja przesłać organizacjom rolniczym wszystkich państw projekt statutu międzynarodowego Związku zrzeszeń rolniczych oraz protokół konferencji berneńskiej, z tem, aby państwa te wypowiedziały się w kwestji przystąpienia do tej organizacji i współpracy z nią, głównie pod względem finansowym.

KONFERENCJA LOTNICZA W SZTOKHOLMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo) 23-go bm. rozpoczyna się w Sztokholmie konferencja międzynarodowa, poświęcona rozważeniu całego szeregu prac z dziedziny żeglugi powietrznej. Na konferencję tę rząd polski wydelegował dyrektora departamentu ministerstwa kolei p. Moskwę, oraz radcę min. kolei p. Kurzanieckiego.

Z POWODU DESZCZU ZAKOŃCZONE MANEWRY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 25 września. (G) Manewry armji angielskiej zostały onegdaj wieczorem najnie spodziewanej zakończono. Wskutek złej pogody dowództwo uznało manewry za zbyt wyczerpujące i uciążliwe, wobec czego dalszych prac wojskowych zaniechano.

OPLATY STEMPLOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (zo). We wtorek, jak już donosiliśmy, odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej, na którym omawiana będzie ustawa o opłatach stempłowych, opracowana przez specjalną podkomisję.

W sprawie tej zwróciła się lwowska Izba Adwokacka do prezesa komisji pos. Byrki oraz do przewodniczących klubów, z prośbą o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego i odroczenie aż do chwili, w której Izba będzie mogła przedstawić szereg poprawek, będących w interesie Skarbu.

Przewodniczący pos. Byrka — jak się dowiadujemy — uważa, że obrad nad ustawą nie należy odraczać, jakkolwiek uwagi, dostarczone przez Izbę Adwokacką mogą być bardzo cenne i niewątpliwie będą wzięte pod uwagę. Obrady przeciągną się przeszło trzy tygodnie, będzie więc dość czasu na uwzględnienie zaproponowanych zmian.

POLSKA STRAŻ WOJSKOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 25 września. (AW.) Wśród głosów występujących przeciwko utrzymywaniu polskiej straży wojskowej na Westerplatte wyróżnia się specjalnie aroganckim tonem artykuł „Danz. Allg. Ztg.“, która pisze, że jeżeli raz pozwoli się Polsce na utrzymywanie 88 żołnierzy polskich w Gdańsku, to niebawem z 88 powstaną setki, a pewnego pięknego poranka ludność gdańska obudzi się, aby stwierdzić, że na Westerplatte znajduje się polska bateria, która będzie mogła panować nad sytuacją w mieście. Nie wolno Polsce żadną miarą utrzymywać w Gdańsku wojska, gdyż wojsko to mogłoby służyć także „innym celom“.

KOPERNIK OD DZIŚ SOBOTY MARYSIEŃKA

Wielka premiera najnowszej produkcji WŁOSKIEJ
FRANCESKA BERTINI NAJURODZIWSZA kobieta Włoch,
NAJWYBITNIEJSZA gwiazda aktorska w filmie pt.:
MŁODOŚĆ... TO DAR SZATANA

Dzieje kobiety pragnącej młodości i... miłości w 8 aktach. — Reżyserja słynnego GABRIELA D'ANNUNZIA (syna wielkiego pisarza).

Nadprogram: 100 dolarów nagrody przepyszna, tryskająca humorem farsa w dwóch aktach.

Dyrekcja zwraca uwagę Szan. Publiczności na specjalną ilustrację muzyczną dla tego wybitnego programu ułożoną. 8142n

ATRAKCYJNA PREMIERA w kinoteatrze „APOLLO“

Świetny w swym układzie emocjonujący dramat w 7 aktach p. t.

TATJANA

Rzecz dzieje się w apartamentach pewnej ambasady na tle głośnego politycznego morderstwa.

Odroczenie rokowań z Gdańskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (zo) Jak już donosiliśmy w ministerstwie spr. zagranicznych toczyły się rokowania polsko-gdańskie, dotyczące sposobów wykonywania przez Polskę opieki konsularnej nad obywatelami gdańskimi na mocy traktatu wersalskiego i umów późniejszych. Przewodniczący delegacji gdańskiej wyraził zgodę na przyjęcie za podstawę rokowań

polskiego projektu porozumienia.

Po trwającej dwa dni wymianie zdań, wobec tego, że nie we wszystkich sprawach zdołano dojść do porozumienia, na propozycję delegacji gdańskiej, celem umożliwienia porozumienia się z senatem w m. Gdańska, postanowiono przenieść dalszy ciąg rokowań na czas późniejszy.

==@==

Składy bibuły komunistycznej wykryte w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (G). Jak donosi „Przegląd Wieczorny“ władze policji politycznej znajdowały się od pewnego czasu na tropie nowej, przygotowywanej na szeroką skalę ofensywy propagandowej komunistów. Akcja obserwacyjna władz politycznych doprowadziła do głównych ośrodków propagandy. W domach przy ul. Pro-

stej l. 6 i na Tamce l. 29 kryły się centrale kolportażu. Przy ulicy Prostej skład druków komunistycznych znalazł u Gustawa Szustra, a na Tamce u znanej działaczki komunistycznej A. Ettinghoi. Oprócz nich przygotowania do kolportażu poczynił także B. Tygiel. Wszystkich aresztowano.

==@==

Nieformalna kontrola w PKO.

Delegat N. Izby Kontroli w towarzystwie 30 ludzi żąda stworzenia schowków depozytowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (zo). Dni i przykre wrażenie zrobił w Warszawie artykuł, zamieszczony przez jedno z brukowych piśemek, a widocznie godzący w PKO. i jej prezesa p. Lindego. Piśemko to podało, że w PKO. zjawia się niespodzianie delegacja rewizyjna ministerstwa skarbu dla przeprowadzenia rewizji, że p. Linde na rewizję nie pozwolił i że wskutek tego spisano jednostronny protokół, podczas którego p. Linde opuścił PKO. i wcale nie powrócił.

W sprawie tej otrzymaliśmy ze sfer bliskich PKO. następujące wyjaśnienie: Jeszcze 17 czerwca br. powzięła Rada Ministrów uchwałę w sprawie przeprowadzenia rewizji w dziale budżetowym PKO., zbadania kosztów handlowych i administracyjnych, kosztów budowy domów i sposobu eksploatacji tych domów. PKO. była o tem powiadomiona i na rewizję przygotowana. Istotnie w środę o godz. 1 w południe przybył z ramienia ministerstwa skarbu wicedyrektor wydziału obrotu pieniężnego p. Lipiński, oraz przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Krau w towarzystwie 30 ludzi, zażądał na podstawie wymienionej uchwały otwarcia schowków depozytowych i przystąpił do rewizji.

Obecny naczelnik wydziału p. Dzierżanowski oświadczył w zastępstwie nieobecnego p. Lindego, że uchwała

Rady Ministrów nie upoważnia do zagładania do schowków depozytowych, że jest to przekroczenie kompetencji i że Najwyższa Izba Kontroli powinna przeprowadzić tylko tę rewizję, jaka leży w jej kompetencji, a p. Lipiński ma prawo do komisji złożonej z 5, a nie z 30 osób. Zresztą zwrócił uwagę, że czynności urzędowe trwają w P. K. O. od 8 rano do 8 wieczór. Rewizja może się fatalnie odbić na instytucji. Wobec tego sporządzono ze strony ministerstwa skarbu jednostronny protokół.

Rada nadzorcza odbyła posiedzenie i zaaprobowała w zupełności stanowisko p. Dzierżanowskiego.

Ze strony półurzędowej dowiadujemy się w tej sprawie że ze strony ministerstwa skarbu nie była zarządzone żadna rewizja, jedynie zjawiała się w PKO. delegacja Najwyższej Izby Kontroli, której towarzyszył przedstawiciel ministerstwa skarbu. Przedstawiciele PKO. stali na stanowisku, że rewizja nie jest formalna, w rezultacie uznano, że zaszło nieporozumienie, które zostało w zupełności wyjaśnione. Kontrola odbędzie się w drodze normalnej, będzie przeprowadzona przez Najw. Izbę Kontroli w towarzystwie przedstawicieli ministerstwa skarbu. Zaznaczyć należy, że kontrola nie była spowodowana żadnym zarzutem pod adresem PKO., była to jedynie normalna czynność kontrolna.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.) Stopniowe polepszanie się stanu pogody na zachodzie i w środku kraju. Rano jeszcze chmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, potem chłodniej i przelotne deszcze, obrót wia-

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“ O FREDRZE.

Warszawa, 25 września. (AW.) — Warszawa rozbrzmiewa wielkim skandalem literackim. Mianowicie pismo, poświęcone literaturze tj. „Wiadomości Literackie“ w grubiański sposób napadło na sztukę Fredry „Damy i Huzary“ z okazji wystawienia tego utworu przez Teatr Nar., stwierdzając, że sztuka ta jest niewiele warta, że jest raczej farsa niż poważna komedia i że publiczność i aktorzy kłamią, udając zainteresowanie tą sztuką. Prasa warszawska udziela „Wiadomościom Liter.“ mocnej odprawy.

DEFRAUDACJA W URZĘDZIE SKARB. W KALISZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (G). Jak donoszą z Kalisza, przed kilku dniami rozeszła się tam pogłoska o nadużyciach w miejscowym urzędzie skarbowym. Obecnie na podstawie śledztwa, aresztowano i osadzono w więzieniu z rozporządzenia prokuratury następujących urzędników skarbowych: b. pisarza gminnego, a obecnie sekwestratora Bańkowskiego, urzędnika kontrolowego, studenta Politechniki Poleskiej, urzędnika kontrolowego, studenta Politechniki Sobańskiego, oraz referenta podatkowego Rudowicza. Jak wykazało śledztwo, powyżsi urzędnicy roztrwonili na szkodę Skarbu Państwa 100.000 zł.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

LOS Y I. KLASY

Państw. Loterii klasowej są do nabywania

W „NADZIEI“

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 6.

Polska Loteria Państw. jest najkorzystniejszą.

GŁÓWNA WYGRANA 400.000.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Clągnięcie już 14 i 15 października. Ceny: Cały los: zł. 40—, półówka zł. 20—, ćwiartka zł. 10—.

n8016

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Karta zamówień wystarczy.

W tam miejscu wyciąć i przesać nam w Nicie.

Karta zamówień S.

„Nadziaja“, Lwów, Sykstuska 6. Zamawiam

..... losów całych po zł. 40—

..... „ „ „ „ „ 20—

..... „ „ „ „ „ 10—

Należność złotych uiszczę po

otrzymaniu losu blankietem PKO. przez firmę mi przesyłam.

Imię i nazwisko:

Adres

Dr. Zygmunt Kamiński

specjalista chorób wewnętrznych

Ordynuje od 3 do 5 ul. Asnyka 15.

8013n

Szkółki drzew owocowych i róż
„LEMSZCZYŻNA-SZCZĘKARKÓW“
WITOLDA KLENIEWSKIEGO
Biuro sprzedaży: Warszawa Boduena 2
Prosimy nas odwiedzić w naszym pawilonie na Wystawie Ogrodniczej w Parku Kiłińskiego. 8139n

Przegląd prasy.

Demarcho czeski w Berlinie ciągle jest przedmiotem rozważań w prasie. „Kurier Warszawski“ pisze:

P. Benesz jest politykiem zręcznym i przewidującym. Wie dobrze, iż nigdy nie może tak, jak w polityce nie obowiązuje zasada: „periculum in mora“. Z chwilą, gdy uznał niemożliwość uzyskania przez Francję gwarancji dla umów arbitrażowych Niemiec na wschodzie, z chwilą, gdy Polska i Czechosłowacja znalazły się izolowane na wschodnich rubieżach Rzeszy, czeskosłowacki mąż stanu nie zawahał się ani na chwilę..

Dla nas krok Czechosłowacji jest zamienionym ostrzeżeniem. P. Benesz pokazał nam, iż pakt reński rozstrzygnięty został na niekorzyść bezpieczeństwa Europy wschodniej już raz na zawsze i ostatecznie. Wbrew optymistycznym pogłoskom części pism warszawskich, uważających wyjazd p. Skrzyńskiego na konferencję ministrów do Lucerny za „pomyślny zwrot“, sprawa się przedstawia, jak widać zgoła inaczej. Istnieje tylko jeden fakt do stwierdzenia: Polska z godziny na godzinę staje się bardziej osaczona na gruncie międzynarodowym.

„Gazeta Warszawska“ nie wierzy w dojdzie do skutku paktu reńskiego na mającej się w Lucernie odbyć konferencji ministrów spraw zagranicznych:

Jasnym jest, że jeżeli chodzi o Niemcy, to nigdy one nie zgodzą się na takie pakt, któreby ponownie gwarantowały Traktat Wersalski. Można tego się było spodziewać a priori, ale dziś widoczne jest to nawet dla tych, którzy lubią mowę tylko faktów. Zarówno rezolucja nacjonalistów saskich, uchwalona po mowie p. Hergta, przywódcy partii narodowo-niemieckiej, jak oświadczenie niemieckiej partii ludowej, której szefem jest min. Strösemann, świadczą wyraźnie, że Niemcy wyrzekają się dziś ojcostwa projektu paktów rozjemczych wschodnich — i zastrzegają się wyraźnie przeciwko temu, aby mogły one gwarantować granice zachodnie Polski. Rezolucja nacjonalistów idzie nawet dalej albowiem zapowiada, że nie może być przyjęty traktat, którym Niemcy wyrzekłyby się w ten lub inny sposób wszystkich terytoriów, któ-

„BIAŁA SIOSTRA“

NOWY YORK

PARYŻ

LONDYN

BERLIN

WIEDEŃ

RZYM

nr 131

re im zostały zabrane, a więc nie tylko ziem zachodnich Polski, ale i ziem zwróconych Francji. Przypisując to jednak gromkie i ciężkie oświadczenie chęci wywarcia presji na rząd, aby nie siedł zbyt daleko w gwarancjach dla granicy francuskiej oraz chęci dopomożenia rządowi w rokowaniach, które wkrótce mają się rozpocząć, zdaje się, w Lucernie, niewątpliwą jest rzeczą, że dzisiejsza większość rządowa niemiecka o charakterze przeważnie nacjonalistycznym, nie zgodzi się na zawarcie pod kontrolą Francji układów gwarancyjnych z Polską.

W tej sytuacji przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych byłej Ententy i Niemiec z równoczesnymi układowi z przedstawicielami Polski i Czechosłowacji musi być postawiona pod ogromny znak zapytania co do swych wyników.

Jednego tylko można się spodziewać napewno, a mianowicie, że na konferencji tej pakt gwarancyjny za chodni nie zostanie zawarty. Zbyt wiele mu trudności stawiają same Niemcy za dno koncesyj politycznych żądają one zanim jeszcze do podpisania tego paktu dojdzie.

Warszawska „Gazeta Poranna“ zwraca uwagę na szkodliwość lansowanych obecnie pogłoszek o przesileniu w rządzie:

Ilekoć Polska znajduje się w trudnym położeniu, wnet w pewnych kołach politycznych i w szerszych sferach społecznych zjawiają się pogłoski o upadku gabinetu i na jego miejsce wysuwa się najprzeróżniejsze kombinacje personalno-rządowe.

W Polsce mają ludzie dużo czasu, a mało poczucia odpowiedzialności państwowej, sporo fantazji, a znacznie mniej rozumu politycznego. I dla tego za najłatwiejszą drogę wyjścia z trudnej sytuacji uważają przesunięcia personalne.

— Pójdzie sobie pan X., na jego miejsce przyjdzie p. Y. — i sytuacja uratowana.

Gdyby sprawy wyglądały tak prosto, możnaby z czystym sumieniem zabrać się do snucia kombinacji osobistych.

Tymczasem dla ludzi myślących kategoriami rzeczywistości jest państwem, że najwyższe zadanie przeżywanej przez nas chwili — to ogarnąć myślą sytuację, zgłębić stan rzeczy i wskazać praktyczne drogi i środki wyjścia.

Nie wystarczy bynajmniej to, z czym dziś spotykamy się na każdym kroku. Nie wystarczy bezpłodna krytyka ani publiczne ogłaszanie najjaśniejszych bolączek. Należy bezwzględnie wymienić sposoby, umożliwiające osiągnięcie celu.

Najważniejszym, najbardziej kapitalnym zadaniem kierowniczych czynników naszego życia politycznego jest opracowanie pozytywnego programu polityki gospodarczej i finansowo-walutowej. Gdy to zostanie dokonane — wtedy można sobie pozwolić na kombinacje personalne. Dziś są one jedynie szkodliwym luksusem który wytwarzać mogą albo ludzie, mający za wiele wolnego czasu, albo kombinatoryzy polityczni, usiłujący wykorzystywać trudne położenie państwowe dla celów osobistych, klasowych, czy partyjnych.

Żydzi udają niezadowolonych z obecnego kursu w min. oświaty. Na ataki dzienników żydowskich odpowiada „Głos Narodu“:

„Ugoda“ polsko-żydowska zaczyna się rwać. P. St. Grabski nie może spełnić wszystkich żądań żydowskich, więc stad kwas i gniewy. Stosunek żydów do p. ministra oświaty zmieniał się już parę razy. Z oburzeniem pisały przed kilku miesiącami pisma żydowskie o ministrze, który przyjmując delegację żydowską, bije „pięścią“ w stół. Później to uciechło, bo koło żydowskie zakasowało zupełnie p. ministra, bijąc walecznie w pulpity w czasie obrad nad rewizją koncesyj. Potem zawarto „ugodę“ i p. Grabski cieszył się przez czas jakiś względami

prasy żydowskiej. Ale to się znowu zmieniło. Pos. Thon uznał w cytowanym już artykule możliwość pozostawienia p. Skrzyńskiego na urzędzie w razie zmiany rządu, ale o drugim twórcy „ugody“ zapomniał. Pewnie upatrzili sobie już żydźli bardziej to lerancyjnego kandydata na ministra oświaty. Może jest nim p. senator Braude.

„Rzeczpospolita“ podnosi konieczność kontroli działalności rządu przez rzeczowo przygotowane czynniki obywatelskie:

Fatalną rolę w bierności politycznej naszych mas bobywatełskich na punkcie kontrolowania rządu gra na szcze rozniolowanie w wygodniostwie. Stary to nasz grzech narodowy. Szlachta wielkopolska poddała kraj wojskom szwedzkim pod Ujściem, ponieważ wołała jechać do domu na ciepłe piwo i strzyżenie owiec. Przeciętny obywatel Odrodzonej Polski myśli, że już spełnił swój obowiązek polityczny względem ukochanej Ojczyzny, gdy oddał kartkę podczas wyborów. A reszta — to już rzecz Sejmu. Sejm zaś uchwała pełnomocnictwa i powiedział sobie: „A teraz niech panów ministrów o resztę boli głowa!“ Tak było do tej pory, ale obecne wypadki nas uczą, że na przyszłość musi działać się inaczej. Ministrowie powinni wiedzieć, że pozostają pod ciągłą kontrolą publiczną. Ta właśnie świadomość ustawicznej odpowiedzialności powstrzyma ich od wielu zasadniczych błędów. A przede wszystkim od błędu, będącego kardynalnym błędem pana Władysława Grabskiego: od robienia obietnic, które się nigdy nie spełniają.

W Bukareszcie zmarł nagle odwołany niedawno do Warszawy pierwszy poseł rumuński w Polsce. O zasłużonym tym dla obu krajów mężu stanu, pisze „Kurier Poranny“:

Depesze z Bukaresztu przyniosły bolesną wiadomość o śmierci jednego z wypróbowanych przyjacielei Polski z grona zagranicznych polityków, długoletniego przedstawiciela sprzymierzonej Rumunii w Warszawie, Aleksandra Floresco. Aleksander Floresco był jednym z niezłomnych współpracowników w dziele skonkretyzowania polsko-rumuńskiego sojuszu i pięknej konsolidacji tego aliansu.

LISTY Z WARSZAWY.

Zywot teatrów.

=◎=

Tak zwana „Kampanja“ teatralna na nowy sezon już się w Warszawie rozpoczęła. Nigdy dobrze nie wiedziałem, dlaczego w gwarze teatralnej, młoda aktoreczka nazywa się „krowienta“ i dlaczego pokojowa zazwyczaj działalność teatru nazywa się „kampanja“? Teraz rozumiem — przynajmniej to drugie. Otóż kampanja jest to walka, wojna podjazdowa, kopanie szanów i wiercenie min; jeśli tak, to słusznie nowy sezon teatralny warszawski może się zwać „kampanja“.

Teatralne wojsko jest podzielone w Warszawie na dwa obozy i jak w baladzie: „z jednej strony sztandar wiary, siwy hetman, młodzież dziarska“, — z drugiej: „wściekłość, krew, pożary, i straszliwa czerń tatarska“, — co przetłumaczone na język prozaiczny znaczy, że z jednej strony Teatr Narodowy, siwy hetman Kamiński i młodzież w wieku lat siedemdziesięciu, z drugiej wojowniczy, ze straszliwym rozpędem idący na zdobycie okopów św. Trójcy: Teatr im. Bogusławskiego z Zelwerowiczem, Szyllem i Horzycą na czele, wołających „kęsim! kęsim!“

Dwa te, zaprzyjaźnione napozór tea-

try, obydwa dzieci jednego ojca Magistratu i mamy — Rady Teatralnej, są to „facy przyjaciele, co się nie lubią“. Jeden jest — z urzędu — narodowym, drugi chce być także najwyższej rangi, więc narodowym, ale śpiewającym „Ode do młodości“ albo też Carmagnole, jak się zdarzy. Tu dostojny, spokojny konserwatyzm, tam Danton Zelwerowicz, Tairów Szylle i Horzycy, wołający „in tyrannos“. We wzajemnym stosunku przypominają dyplomatyczny stosunek Voltaire'a do Pana Boga: „Kłaniamy się sobie, ale nie rozmawiamy ze sobą“. W Teatrze Narodowym armia aktorska składa się z samych generałów bez żołnierzy, w Teatrze im. Bogusławskiego jest dwóch, trzech generałów o bonapartystycznym zakroju, a reszta to pospolitaki, pracowicie ćwiczeni, trochę „Kmicicowa kampanja“, zapaleńcy, ideowcy, gotowi do rzucania w publiczność takich eksplodujących bomb, jak ekscentrycznie zmodernizowana komedia Szekspira. W Teatrze Narodowym sztuka traktowana jest jako matrona, dystyngowana, dostojna, rasowa i w robionach, w teatrze Bogusławskiego jako kochanka, bujna, żywa, krwista i tak jurna, że — dygocząc z żądzy — nie daowała nawet Szekspirowi i usiłowała go odmłodzić nieobyczajną metodą Steinacha. Operację nieco przesadzono i szlachetnemu Anglikowi wycięto wszystko z kretesem, przy dźwiękach muzyki, aby mniej bolało.

Trzeba przyznać, że w największej fabryce amerykańskiej nie pracują z taką furją, z jaką pracuje Teatr Bogusławskiego, na poły szalony żądzą wyforowania się na pierwsze miejsce, i mający serce nalane powodzią ambicji, aby zdziałać coś, czego jeszcze nie było, zdziałać za wszelką cenę, nawet za cenę nieśmiertelności poezji Szekspira, którą dla swoich celów poprzykrawano. Hasłem bojowym tego teatru jest: „Niech ustąpią z Testamentem nowym prawom ci starzy“!

Starzy jednak nie chcą i robią swoje wedle dawnych i pięknych obyczajów, słusznie mniemając, że jak mówi Puszkין — „rzecz każda ma porządek swój...“ i że wszelka furja i wszelka rewolucja, chociaż sa piękne, nie zawsze muszą burzyć wszystko do korzeni i fundamentów i że należy się odmładzać roztropnie, festina lente, bo trudniej Szekspira stworzyć, niż go zburzyć, czyli mówiąc mniejszym kalem ręką papugę, chociaż kolorami rwąca oczy i chociaż taka metamorfoza połączona była z nieludzkim trudem bojowników nowego piękna, tego, które ma się wydobyć z larwy, jak motyl. Myślę sobie, że słynne przedstawienie „Jak wam się podoba“ Szekspira w Teatrze im. Bogusławskiego, słynne i osławione było wyławianiem się nadmiaru furji i żądzy twórczej, żarliwości reformatorskiej i szalu pracy. Wskutek tego „przesadzono sakramentem“ i zachłyśnięto się zbyt ognistym winem. Powoli piekielna tyściastopięciowa temperatura opadnie i choć będzie zawsze temperaturą rozpalonego do białości żelaza, nie będzie już jednak nie do zniesienia. I najpopędliwsze czorty też się czasem cywilizują.

Wyobrażam sobie minę Bogusławskiego, który przerażony z nieba patrzy, jakim to patronuje Belzebubom, którzy Szekspirowi obcinają brodę i swoją świętość zdobywając, nią szanują świętości cudzych.

Po wielkim huczku, jakiego narobiło to przedstawienie, patrzyliśmy spokojnie jak w „świątyni dumania“, w Teatrze Narodowym graho starą modą „Damy i huzary“.

Teatr ten ma jedną ciężką chorobę: zbyt wiele tam „dumają“. Są to pobożne rozmyślenia na temat Osterwy; (Święty Juljusz, módl się za nami!), który niepotrzebnie zesłany na wygnanie, powinien wrócić czempredzej, mniej apostołski, lecz rzeźki, młody i twórczy, gdyż jest nie do zastąpienia.

„Dumania“ te reżyserskie i kontemplacyjne powodują przerysowanie, szczerzółkowanie i rodzą pomysły zbyt forsowne, aby były zajmujące. Jeśli idzie o „Damy i huzary“ wytracono z kontenansu to zamąszyste przedstawienie pomysłał w „Gromiwoji“ w przeróbce operetkowej na „Lisystrate“, scenkami takimi, jak ta niepojęta, z punktu bu-

Zjazd Trade - Unione- rów w Scarborough.

Londyn, wrzesień 1925.

Zjazdy partii i organizacji robotniczych mają coraz większe znaczenie dla polityki europejskiej. Tylko co zakończony zjazd Trade-Unione'ów w Scarborough budził słuszenie ogromne zainteresowanie nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i na całym kontynencie.

Był to siódmy zjazd Trade-Unione'ów. Szła na nim zacięta walka pomiędzy dwoma kierunkami, wyraźnie rewolucyjnym, pełnym sympatii dla komunizmu rosyjskiego i tradycyjnym umiarkowanym prądem angielskiego ruchu zawodowego. Walka ta, znalazła wyraz w przemówieniach i uchwałach.

Przewodniczący p. Sowers wyraźnie skłaniał się do skrzydła radykalnego. W swojej wielkiej mowie inauguracyjnej oświadczył on m. in., że „Klasa robotnicza” jest w przededniu ciężkich zatargów w przemyśle, które będą zapewne ostatnim etapem powstania robotników przeciwko istniejącemu ustrojowi i za przykład dał Rosję, i co dziwniejsze Meksyk, w którym istnieją rzekomo republiki robotnicze.

Prąd radykalny w Trade-Unione'ach, jak widać z tej mowy przewodniczącego, rośnie, ale po angielsku: usiłuje wejść sam w normy prawa i obyczaju. A więc kongres miał do czynienia z wysiłkami, zmierzającymi do utworzenia sui generis sovietu angielskiego. Miałyby nim być rada Trade-Unione'ów. Rada ta miałaby według wniosków skrajnego skrzydła delegatów nadać ruchowi zawodowemu charakter ostrej i bezwzględnej walki klasowej. W tendencji tej opierano się na poważnej zdobyczy zeszłorocznej Trade-Unione'ów przeprowadzonej za gabinetu p. Mac Donald'a, mianowicie, że rada Trade-Unione'ów ma prawo interwencji w zatargach, dotyczących interesów poszczególnych związków i może nakładać składki na jedne Trade Unione'y dla poparcia innych; ma prawo także wezwać do strajku w jednej branży dla podtrzymania walczących w innej.

Wniosek o radzie nie został wprawdzie uchwalony, ale jednak przekazano go do załatwienia. Radykalizm kongresu zaszedł tak daleko, że zjawił się też wniosek o oddzieleniu ruchu zawodowego od partii robotniczej. Aby zrozumieć ten wniosek, trzeba sobie

uprzytomnić, że w Anglii ostatniego dziesięciolecia; partja robotnicza (Labour party) jest mniej radykalna niż ruch zawodowy. We Francji, w Niemczech wręcz przeciwnie: partje robotnicze są bardziej radykalne od organizacji zawodowych.

Radykalne skrzydło, które poniosło klęskę w sprawie wzmocnienia i rozszerzenia władzy rady Trade-Unione'ów, powetowało ją sobie w sprawie stosunku do partji. Jedyny kompromis, który w tej dziedzinie udało się uzyskać centrum, polega na odroczeniu wykonania uchwał o oddzieleniu Trade-Unione'ów od Labour party na jeden rok.

Tryumfem radykalnego skrzydła zjazdu była uchwała zawierająca ostrzeżenie pod adresem robotników, aby nie brali udziału w organach kontroli

produkcji wespół z reprezentacją przez myślowców. W teże uchwałę, wzorowaną na dawnych metodach sowieckich powiedziano, że trzeba utworzyć robotnicze komitety fabryczne, bo „okazały się one bronią nieodzowną w walce z kapitalistami”.

Radykali raz jeden ponieśli na zjeździe większą porażkę. Mianowicie, zgłosili oni wniosek o zmniejszeniu liczby związków, dążąc do stworzenia większych organizacji, w których rewolucyjna mniejszość łatwiej zyskałaby władzę. Ten wniosek upadł.

Naogół jednak kongres w Scarborough szedł pod mocno czerwonym sztandarem. Jak czytamy tutaj w „Daily Heraldzie” i „Manchester Guardian” Sowiety z entuzjazmem cytują uchwały tego zjazdu.

Ofiara Guglielma Oberdana.

Nazwisko poza Włochami prawie nieznanne. To, co nie-włoski badacz historii politycznej, o Oberdanie wie, streszcza się w jednym zdaniu: Guglielmo Oberdan, jeden z przywódców iredentystycznej konspiracji włoskiej w b. Austrii, usiłował w r. 1882 wykonać zamach na cesarza Franciszka Józefa, schwytany jednak przed wykonaniem zaniaru, został na mocy wyroku trybunału wojennego 20 grudnia tego roku powieszony.

We Włoszech dzisiejszych jest on postacią napoleo legendarna, przypominającą naszego Walerjana Łukasiewskiego, czczony przez faszystów jako męczennik i prorok.

Dzięki publikacji senatora włoskiego Francesco Salata, która przed niewielu tygodniami ukazała się na półkach księgarskich, możemy bliżej poznać się z tą tajemniczą postacią i z jej czynem, istotnie fascynującym i na miarę bohaterską zakrojonym.

Oberdan był przywódcą tajnej organizacji iredentystycznej „Associazione Centrale per l'Italia irredenta”, fanatycznie wrogiej Austrii. Zbiegłszy w r. 1878 ze swego pułku, stacjonowanego w Trjeście, rozwijał w Rzymie gorączkową działalność przeciw Austrii w warunkach niezwykle trudnych, gdyż w okresie dyplomatycznego zbliżenia włosko-austriackiego (ministerjum Taffego w Austrii i Depretis-Manciniego we Włoszech). Miał zatem przeciwko sobie nie tylko władze au-

strjackie ale i oficjalne czynniki włoskie.

Właśnie w r. 1882 przypadła 500-letnia rocznica aneksji Trjestu przez Habsburgów. Rocznica ta miała być niezwykle uroczystą przez Austrię święconą a na połowę września tego roku zapowiedziany był przyjazd cesarza do Trjestu i wielkie manewry z pobytom jego tam, związane. Konspiracja włoska, która Austrię uważała za uzurpatorkę i zaborcę Trjestu, uznała fakt obchodzenia powyższej rocznicy za prowokację a Oberdan oświadczył, że musi teraz paść trup między Austrię i Włochy. Oświadczył też gotowość do wzniesienia się na wyżyny tej ofiary.

Najważniejszym jest to, że trupem tym wedle dokumentarycznych dowodów, przytoczonych przez senatora Salata, nie miał być cesarz Franciszek Józef, ale właśnie sam Oberdan. Nie aby zabić, wyjechał Oberdan z Rzymu w kierunku austriackiej granicy, ale aby zostać zabitym, aby dać się zabić, aby w ten sposób ofiarą jego obudziła sumienie narodu włoskiego, zapominającego o krzywdzie wiekowej, wyrządzonej mu przez Habsburgów, aby przyszłe pokolenie włoskie, zachęczone tą ofiarą, podjęło nieubłągana walkę z uzurpatozem.

Oberdan przekroczył granicę austriacką 16 września wspólnie z Donato Ragosa, przeprowadzony przez członka konspiracji, bawiącego po stro-

nie austriackiej, dr. Fabris-Basilisco. Oberdan zatrzymał się w małym nadgranicznym miasteczku Ronchi a towarzyszy swoich odprawił. Na drugi dzień 17 września przybył cesarz do zamku Miramare, skąd tego samego dnia udał się w uroczystym pochodzie do Trjestu.

Zachowanie się Oberdana w tych przełomowych dniach było niesłychanie charakterystyczne, dowodzące jego dobrowolnej męczeńskiej ofiary. Gdyby naprawdę chciał dokonać zamachu, byłby przecież usiłował znaleźć się w pobliżu cesarza, gdyby chciał sobie przytem zapewnić maximum bezpieczeństwa i swobody, byłby udał się do ludnego Trjestu, gdzie możliwości ucieczki były największe. On tymczasem wynajął sobie pokój w gospodzie w Ronchi, miasteczku otoczone zewsząd — ze względu na swe położenie nadgraniczne — żandarmerją i najspokojniej położył się do łóżka.

W dwie godziny potem został aresztowany.

Salata odnalazł w archiwach wiedeńskich nazwisko zdrajcy-donosiciela. Był nim właśnie ów przemyślnik-komiliton konspiracyjny Oberdan Fabris-Basilisco, agent austriackiej policji tajnej. I oto właśnie ów powikłany dramata Oberdan, który zapowiada zamach na cesarza, ale woli przedtem wpaść w ręce policji austriackiej, Fabris-Basilisco, który o planie zamachu donosi władzom wiedeńskim już 8 września, ale Oberdana tak zrećnie przez granicę przeprowadza i o przejściu jego tak późno donosi, że Oberdan najspokojniej mógł przedostać się do Trjestu i wreszcie austriacka policja, która po doniesieniu z 8 września miała jeszcze dosyć czasu unicestwić plan przez zapoznanie z nim zaprzyjaźnionych władz włoskich, ale wołała sama interweniować, mimo, że że ryzykowała udanie się zamachu!

Zachowanie się Oberdana w więzieniu było bohaterskie. Zeznania jego w śledztwie nacechowane były wyniosłą godnością i dumą narodową, przejęte głębokim poczuciem krzywdy, wyrządzonej przez Austrię narodowi włoskiemu. Z odwagą podziwu godną odsuwał wszystko, co mogłoby być dlań okolicznością łagodzącą, ciągle przypomniał, że miał przy sobie (istotnie znalazłono u niego) dwie bomby, któremi zamachu miał dokonać. Nieważne było wpływowych osobistości, które przez wydobywanie zęf choćby pozoru skrucy, pragnęły wyjednać mu prawo łaski. Komenderującemu w Trjeście generałowi Koberowi, namawiającemu go do skrucy, Oberdan w odpowiedzi splunął w twarz. 20 grudnia 1882 z wrogiem okrzykiem przeciw Austrii na ustach, zawisnął na szubienicy.

Czyn Oberdana zasługuje na pamięć, jako ofiara, jako przedziwnie bohaterska zdolność poświęcenia życia za ideę — dla której w jego czasach nie było najmniejszych widoków realizacji, tembardziej, że jak już wspomniiano, właśnie zainaugurowane zostało urzędowo entente cordiale austriacko-włoskie.

Jego ofiarna śmierć uczyniła wstrząsające wrażenie na narodzie włoskim. Co roku odtąd, mimo zacieśniającego się przymierza austriacko-włoskiego, mimo prześladowań ze strony władz włoskich, dorastająca młodzież nacjonalistyczna Włoch święciła dzień 20 grudnia, jako dzień narodowej ofiary i nadziei. Popłynęła powódź ulotek i poezji o Oberdanie (Salata wymienia 500 utworów do r. 1915).

I po latach 36-ciu od owego ponurego dnia grudniowego, ziścił się bohaterski sen Oberdana. Śmierć ofiarna jego zatrumfowała, sam stał się w narodzie swoim jakimś niedłwie niezmiernym zjawiskiem proroczym. Sprawdziły się na nim słowa Mazziniego, że męczeństwo nigdy nie jest bezpłodnym.

czucznej i dumnej rycerskości, w której trzy pokojówki prowadzą majora... dzierżąc w rękach husarskie szable. Nikt się z tego nie śmiał, bo nie mógł. Prawdziwy major toby był tym dzierlatkom szyje za talde figle poukręcał, jak wróblom.

Całe przedstawienie czasem wspinało się, jednak nierówne. „Damy” naogół nie były najlepsze, doskonałi byli husarzy, a cudownym był Kamiński. Frenkiel, pysznie mówiący, nie wyglądał jednak zbyt rycersko, postawę mając zbyt zażywną, zbyt korpułentną; trudów obozowych widać na nim nie było. Świetnie jednakże rubaszny dokazał ten arcykapłan z Jaraczem rzeczony niebawymich Jaracz, aktor w wielkim stylu, musiał jednak z warunków przyrodzonych przypominać misterna postać Wołodyjowskiego, co się przy pantagruelicznej peryferji Frenkla, wydawało niesamowite. Kamiński, jako kapelan, stworzył postać, jakiej pokolenia nie widziały, ani już chyba zobaczają, postać genialną, godną nie jednej, ale dwudziestu Komedji Francuskich. Tak samo godna najpierwszego jakiegoś stylisty była prelekcja Grzymały-Siedleckiego.

Dwa teatry, Narodowy i Bogusławskiego, Kastor i Poluks, na pozór, Kam i Abel w rzeczywistości, przypominają jednak swarliwych Greków, którzy razem, w zgodzie wojennej, idą na Persa z okrzykiem: „Hajże na Szyfmana!” Jest to bowiem człowiek w życiu teatralnym Warszawy niewygodny. Zbyt wiele „umie” teatru, zbyt mały

ma deficyt, zbyt jest czujny w kwestji repertuaru i może nieustannie służyć jako tertium comparationis, gdyby ojcowie miasta marnotrawnym swoim synom chcieli czynić swoje wyrzuty za zbytne wydatki. Szyfmanowi czyni się wstręty, które w koleż. żywocie teatrowy wyglądają na jaskrawe niekoleżeństwo. Szyfmana chciał grać „Fausta”, kupił przekład Kościelskiego, obsadził w planie role (Junosza-Stępowski, Boelke, Malicka), — nagle Teatr Narodowy zapowiada „Fausta”, zamawia nowy przekład u szlachetnego poety i szuka Małgorzaty, bo jej nie ma. Dobry ton każe ustąpić — Szyfmanowi.

Szyfman chciał grać Gogoła. Teatr Bogusławskiego zapowiada Gogoła. Dobry ton każe ustąpić — Szyfmanowi. Dziwła się temu postromi słuchacze, że w jednym mieście trzech dyrektorów nie może się porozumieć i że zawsze musi ustępować — ten sam. Wygląda to nieco na dziecinne igraszki na przekór. Nagła miłość do Gogoła zbyt jest nagła, aby można uwierzyć w jej szczerość. Dla powagi wszystkich teatrów należałoby skończyć z nierozważnym ubieganiem przeciwnika, trzeba, czy nie potrzeba.

Teatr Mały Szyfmana wystawił jako senzacyjną komedję studenta Uniwersytetu p. Czaplickiego p. t. „Bajka”. Młody człowiek ma talent, tylko nie ma odwagi, stać go było jedynie na naśladownictwo, widać zaś ze wszystkiego, że może się ważyć sam na takie karkołomne przedsięwzięcie, jak napi-

sanie komedji. Stokroć wole, jeśli młody pisarz napisze oryginalne, śmiałe, lub beczelne głupstwo, niż jeśli jest „dobrze wychowany” i mozolnie kłeci, grzech czyniąc przeciwko talentowi swojemu. Młodość bez szaleństwa, jest bez wdzięku.

Zdawać się mogło, że szaleństwem Szyfmana będzie objęcie teatru w Łodzi. Widać jednak, że nomen-omen; Szyfman co się wyklada wedle Słowackiego, „dowódca korabli” — wsiadł w Łódź i jedzie przy pomyślnym wietrze. „Sen nocy letniej” był przedstawieniem doskonałym, zdarzyć się też może, że nieustraszony Sindbad — zeglarz przywiezie z paskudnej Łodzi „manufakturę” na spodnie dla swoich warszawskich aktorów. Bowiem horoskopy finansowe dla teatrów warszawskich są ciemne. Ludzie nie mają za co chodzić do teatrów; po ulicach łązi melancholija i stęka. Komu tam w głowie teatr? — Chodź pan do teatru, bardzo się pan ubawi! — rzekł raz umierający do nieboszczyka.

Tak, tak! powiedział ktoś zagranicą: „u nas na jednym pogrzebie jest weselej, niż w Polsce na dwóch weselach...” Miał szelma rację.

To też się mocno troskam i o tych i o tanłych; o najmilszych tylko subwencjonowanych szaleńców z Bogusławskiego i o zapobiegliwą mrówkę z Polskiego; bo Operowy i Narodowy mają chleb gotowy, deficytowy, miastowy, podatkowy, od każdej głowy.

Kornel Makuszyński.

WINA RIEDLA

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Polska i Persja.

Dnia 21 września zostały odmówione nasze dawne stosunki dyplomatyczne z Persją.

W dniu tym nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny J. C. M. cesarza Persji wręczył prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. Składając listy poseł Persji wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji listy, które uwierzytelniają mnie przy jego wysokiej osobie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Proszę pozwolić panie Prezydencie, abym zarazem mógł być wobec Jego Ekscelencji wyrazicielem uczuć gorącego zadowolenia, jakie odczuwa mój dostojny monarcha mogąc stwierdzić szczęśliwy fakt podjęcia na nowo starych tradycji i wznowienia dawnych stosunków dyplomatycznych między Polską i Persją.

Wypowiadając te uczucia ośmielał się dodać do nich, panie Prezydencie, wyrazy mego najgłębszego szacunku. W ciągu misji, która wszczynam zrobię wszystko co będzie zależało ode mnie, aby zasłużyć na zaufanie Waszej Ekscelencji; poczuje się szczęśliwym jeżeli dopnę do tego celu i jeżeli moje stałe usiłowania przyczynią się do zacieśnienia coraz większego węzła dobrej harmonii i wzajemnego interesu, które już w przeszłości łączyły oba nasze narody.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w słowach następujących:

„Panie Ministrze! Otrzymałem z rąk pana listy, które akredytują go jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Jego Cesarskiej Mości cesarza Persji, pragnę przedewszystkiem podziękować pańskiemu dostojnemu monarche za wybór, jaki uczynił, mianując pana, jako pierwszego przedstawiciela na stanowisko, które jednak ma już bardzo dawne tradycje. W samej rzeczy z biegiem historii Polska i Persja, nie bacząc na znaczną odległość, która je dzieli, stykały się często z sobą na podstawie wspólnych interesów tak politycznych, jak i handlowych i nie wątpię, że misja, którą panu przeznaczono, przyczyni się do rozwinięcia na nowo tych stosunków, mających na celu dobrobyt i pomyślność obu krajów.

Witając pana, panie ministrze, w Polsce pragnę zapewnić go, że pomoc moja i rządu Rzeczypospolitej są mu od-tąd zapewnione.

W rozmowie jaką następnie poseł Persji zaszczyli współpracownika jednego z pism warszawskich oświadczył on co następuje:

— Jestem niezmiernie dumny — że przypadło mi w udziale być pierwszym posłem perskim w Polsce po odnowieniu stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami; wbrew woli naszej i waszej stosunki te zostały na długie lata przerwane, przedtem wszakże były one, pomimo wielkiej odległości między Polską a Persją, stale utrzymywane. Ruiny klasztoru polskich Franciszkanów w Ispahanie pozostały tej dawnej przyjaźni śladem i dowodem.

Nie nawiązanie więc nowych stosunków, lecz raczej wznowienie dawnych jest celem mej misji.

Również i stosunki ekonomiczne łączą nas stale. Zwłaszcza produkcja fabryczna „Kongresówki“ znajdowała zawsze szeroki zbytny na naszych rynkach. Dotyczy to przedewszystkiem wyrobów łódzkich oraz platerowanych. Te ostatnie nazywano nawet u nas „warszaw“. Ponadto nabywalibyśmy chętnie w Polsce obuwie i cukier. Nawzajem zaś ofiarowalibyśmy przedewszystkiem bawełnę, pozatem zaś znane nasze dywany oraz suszone o-cie i ryż.

Przy pożegnaniu poseł dodał, że jest pod unikiem właściwej polskiemu narodowi serdeczności, którą mu okazało, gdy przybył tu przed kilkoma miesiącami, po raz pierwszy dla odmówie-

nia sprawy traktatu przyjaźni i umowy gospodarczej.

Pełne nazwisko rodu posła Persji wraz z tytułami brzmi — Mirza Assad-Chan Jamine Chagan. W mowie potocznej skraca się ono na Assad-Chan.

W ŚWIECIE MODY.

KAPELUSZE.

Trudniejszą jest o wiele sprawa wybór kapelusza, niż sukni. Co do sukni, to kilkakrotnie, przymierzania pozwalają nam zawsze poprawić jakiś błąd w linii, namyśleć się nad przybraniem, przydłużyć to lub skrócić tamto. Ale gdy chodzi o kapelusz, trzeba zdecydować się odrazu, wiedzieć, czego się chce i w czym jest nam do twarzy. Dla tego to kupno kapelusza wymaga metody zupełnie innej, niż wybór kostiumu, czy sukni. — Zamiast kupować jedną za drugą wszystkie części składowe i kombinować je potem spokojnie, lepiej zobaczyć odrazu całość i zdecydować się wedle pierwszego wrażenia. Dlatego też nikt nie kupuje osobno np. słomkę, potem pióra, czy kwiaty, czy wstążki i nie daje tych rzeczy do modniarki. O wiele praktyczniej wypadnie oglądać piękne wyroby okryć głowy w salonach mody tak długo, aż się znajdzie odpowiednie. Kapelusz bowiem, robiony na zamówienie, według wzoru w zurnali nigdy nie zadowolni klientki i nie będzie podobny do swego modelu. Jeżeli dobrze i praktycznie jest mieć swoją domową krawcową, to niech że wszyscy aniołowie pańscy strzegą nas od „domowej modniarki!“

Czasem nawet trudno być wierną nawet znanej z gustu pierwszorzędnej firmie, która może właśnie nie posiadać w danym momencie odpowiedniego kapelusza; trzeba wówczas jej się sprzeniewierzyć i kupić kapelusz, w którym będzie nam do twarzy w pierwszym lepszym salonie mody.

Tak już się dzieje na całym cywilizowanym świecie, że wszystkie wielkie firmy modniarskie, za przykładem Paryża, nakładają olbrzymie ceny za swe wyroby.

Za małe filce, czy kapelusiki aksamitne sportowe, przeznaczone do kostiumu przedpołudniowego, żądają ceny wprost horendalne! Można więc sobie łatwo wyobrazić do czego dochodzą ceny kapeluszy strojnych w pióra, egrety itd.

Cóż mają więc zrobić kobiety, litó-rych budżet jest ograniczony. Czy ma-ła wyzwać się okrycia głowy takiego, jakie noszą ich siostry, lepiej uposażone przez Fortunę, kiedy właśnie te ozdoby nadają kobiecie wdzięk nieporównany? Czy to jedynie kapelusz, widziany w sklepie przy ulicy pierwszorzędnej jest godny podziwu? Ależ tam właśnie słone ceny każą sobie właścicielki płacić za firmę!

Pamiętajmy, że są salony i pracownie średnie utrzymywane zwykle przez byle kierowniczkę wielkich maisons de Mode. Tutaj często można dostać

P. poseł Assad-Chan ozemiony jest z Polką, z domu Hołyńska. Był przez długie lata członkiem poselstwa perskiego a następnie ministrem rezydentem w Petersburgu (do r. 1918). Następnie reprezentował Persję w Sztokholmie w charakterze ministra pełnomocnego.

kapelusz pierwszorzędny za pół — lub trzecią część ceny, co w tamtych salonach, a jeżeli drobny jakiś szczegół nam się niepodoba, można to łatwo poprawić sobie samej przed lustrem. Każdy kapelusz musi być przed noszeniem troszkę „gnieciony“, zanim przybierze fason, odpowiedni do kształtu głowy i uczesania.

Drugi sposób, pozwalający osobom bardzo średnio zamożnym na posiadanie kilku kapeluszy, polega na kupieniu w fabryce fasonu, bądź filcu, bądź aksamitnego (na lato ze słomki). Fason ten należy również wygiąć odpowiednio — „do twarzy“ przed lustrem, włożyć przybranie na głowie, przypinając szpilkami, poczem, zdjawszy z głowy, przyszyć je delikatnie a mocno. Po paru początkowych próbach, może nawet niezbyt fortunnych, pańszczy nasze nauczą się dokonywać cudów, a często nawet wpadniemy na pomysły oryginalne, co nam pozwoli mieć swój bardzo osobisty kapelusz.

Co się nosi w tym sezonie? Filce miękkie, welinowe, odgięte zachowate od czola, lub melancholijnie napuszczane na oczy również fasony aksamitne cieszą się wielkim powodzeniem. Jako nowość dość ekscentryczną widuje się hełmy ze złotej skóry... Kolory żywe i kolory pastelowe, szczególnie na razie kolory, szampanizowane z tłem jesieni. Potem prawdopodobnie przyjdzie co innego: strojne fasony wizytowe i do teatru, na rauty i koncerty.

Czapki ze skóry wciąż są modne do podróży, do jazdy samochodem, na dnie dżdżyste i śnieżne. Robi się je często z podpinką z rzemyczka pod broda.

Aksamitne kapelusze mają często zmarszczoną drobno główkę i rondo, wyginane fantazyjnie. Czasem jedno skrzydło jest szerokie, drugiego prawie brak zupełnie. Z tyłu, ponieważ kapelusze obecnie są wkładane bardzo głęboko, rondo jest zmniejszone do wielkości jednego centymetra lub odgięte do góry.

Jako przybranie: do skromnych: o-paska ze wstążki lub jakiś drobny kwiat. Do strojnych: pióra, hafty, lamy i kwiaty w motywach fantazyjnych.

Kapelusz powinien stosować się do ubrania. Z rana nie wypada włożyć strojnego, wieczorem, do łoża lub na kolację w restauracji, trzeba włożyć coś będącego w harmonii z naszą toaletą. Obecna moda wymaga, by kapelusz był w kolorze sukni, albo co najmniej w kolorze przybrania.

— ni —

Obchód 10-lecia policji państwowej w Tarnopolu

Dnia 20 bm. Tarnopol obchodził uroczystość 10-lecia istnienia polskiej służby bezpieczeństwa. Uroczystość poprzedził w wigilję dnia w godzinach wieczornych capstrzyk muzyki 54 pp.

W niedzielę odbyło się w kościele parafialnym solenne nabożeństwo odprawione przez ks. kanonika dra Ratusznego w którym udział wzięli reprezentanci wszystkich miejscowych władz z wojewodą Jaworczykowskim na czele, delegacje stowarzyszeń, młodzież szkolna i drużyny harcerek ze sztandarami, w końcu licznie zgromadzona publiczność.

Po nabożeństwie wojewoda Jaworczykowski na placu obok kościoła przed frontem oddziału policyjnego przy dźwiękach hymnu narodowego do-

konał dekoracji krzyżem zasługi star. posterunkowego Mołskiego Franciszka z P. K. P. P. w Zbarażu i posterunkowego Kolińskiego Michała z P. K. P. P. w Kopyczyńcach.

W wypełnionej po brzegi sali Sokoła odbyła się akademja, którą otworzył przewodniczący Komitetu dr. Włodzimierz Lenkiewicz, przemówieniem na temat „Policja a Społeczeństwo“.

Policja to armia pokoju. Tak jak żołnierz w czasie wojny stoi na granicy Rzeczypospolitej i za całość jej granic kładzie życie w ofierze, tak policjant w czasie pokoju, broni całości i bezpieczeństwa wewnętrznego Państwa, stoi na straży mienia i życia poszczególnych obywateli. Ciężka to i ofiarna służba. Bez względu na porę dnia i roku, czy

mroz srogi ścisła ziemia, czy szaleje wichura, śnieżycy, nawalnica, czy deszcze leje strumieniami, w dzień jasny i noc ciemną policjant stoi na straży. Czarwa, byś ty obywatelu mógł spać spokojnie po znojmym dniu pracy, spokojnie wykonywać swój zawód, lub po nim odpoczywać. Jesteś bezpieczny o swe życie i mienie, bo strzeże go czujne oko polskiego policjanta, który gdy zażądzie potrzeba i życie swe składa w darte!

A jednak społeczeństwo nasze niechętnym okiem patrzy na policjanta, ba często go nawet nienawidzi. Składają się na to różne czynniki, które ponieważ nienawidzić tę usprawiedławiają. Najważniejsze może jest to, żeśmy wyrosli w czasach zaborczych, żeśmy przyzwyczaili się widzieć w policjancie, czy żandarmie swego wroga, który czyha na naszą wolność, zważa na każdy nasz krok, na każde śmieję wypowiedziane słowo. Dziś jednak, gdy żyjemy w Państwie Polskiem na policjanta polskiego winniśmy się patrzeć jak na naszego stróża, naszego przyjaciele!

Niejaką dalszym ciągiem, nawiązaniem do tej mowy, było pełne zapamiętanie przemówienie Komendanta wojewódzkiego P. P. podinspektora Tarnawskiego. W słowach stanowczych i silnych scharakteryzował on ciężką służbę policjanta polskiego. Działająca uroczystość jest dowodem, że społeczeństwo poznaje i umie cenić ofiarną służbę policjanta polskiego, że w społeczeństwie powoli wymiera ów typ obywatela, który „fizycznie“ nie znosi policjanta. Uroczystość ta naparwa nas policjantów radością, że społeczeństwo nami się opiekuje, i pozwala sobie zdobyć jego zaufanie.

Na resztę Akademii złożyły się produkcje chóru „Bard“ pod batutą radcy wojew. WPi Kochmana i koncert muzyki wojskowej 54 pp pod batutą kap. WP. Toczyńskiego.

Zruchu wydawniczego.

- * Bibliografja tygodniowa podana przez księgarnię Polska Bernarda Polonickiego we Lwowie:
- Swiderski B. dr.: Budowa geologiczna Karpat pokuckich z mapą i tabl. z. 34.
- Szwarc A. inż. prof.: Użytkowanie lasu ze 118 rys. z. 11.50.
- Szydełski St. kpt.: Badanie i ocena samochodów. Poradnik dla kupujących z. 1.20.
- Plodowski Z. inż.: O budowie płatówców z atl. z. 6.—
- Staško P.: Luksusowy grzech z. 2.—
- Futabatel: Ster na lewo, powieść japońska z. 4.50.
- Oksza-Grabowski: Niewolnicy Europy, powieść z. 5.—
- Winkieliewicz J. dr.: Procedura cywilna w opr. z. 14.—
- Projekty budynków szkół powszechnych I z. 17.—
- Dekret o spółkach z ogr. odpow. z. 3.—
- Reymont St. W.: Pisma T. XIX. W głąb-łach z. 5.50. T. XX. Na krawędzi z. 5.50.
- Bartkiewicz Z. Polityka w lesie, now. z. 7.50.
- Grabczewski gen.: W pustyniach Raske-mu i Tybetu z. 15.—
- Offray de la Mettrie J. Człowiek-Maszyna z. 5.—
- Corvi M. A.: Italia współczesna z. 12.—
- Czechosłowacja. Praca zbiorowa z. 10.—
- Okret L.: Piłtóra roku sali sądowej 6.—
- Mowy sądowe I. z. 8.—
- Liga Narodów: Siedm odczytów różnych autorów z. 5.50.
- Konar A. A.: Jurek i Pawełek, powieść z. 9.—
- Ujeński J.: Ocenę absolutu rzecz o Hoenne-Wrońskim z. 7.50.
- Czechowicz G.: Podatek przemysłowy z. 5.—
- Danyś A.: O wychowaniu z. 10.—
- Smoleński W.: Studja historyczne z. 12.50

NADESLANE.

Już nadeszły towary najmo-dniejsze do firmy
Antoniego Uwlery
Lwów, ul. Halicka 10.
Pila w Tarnopolu.
Pila w Stryju. n7613

Oświadczenie.

Od dłuższego już czasu jest Bank Związku Spółek Zarobkowych wogóle a jego Oddział Lwowski w szczególności przedmiotem napastliwej, oszczerczej kampanji prasowej ze strony „Gazety Porannej“.

Sądziliśmy, że ogólnie znany charakter tego dziennika uwalnia nas od obowiązku reagowania na te oszczerstwa i kłamstwa. Ponieważ jednak ciągle bezpodstawne ataki nieustają, a dłuższe milczenie z naszej strony mogłoby być fałszywie tłumaczone **stwierdzamy:**

1) Artykuły „Gazety Porannej“ nas dotyczące, opierają się bądź to na gołosłownych frazesach, bądź też na zupełnie zmyślonych i kłamliwych faktach.

2) Kampanja prasowa przeciw nam rozpoczęła się z chwilą, gdy p. Grodkiemu, dyrektorowi Spółki Akcyjnej Wydawniczej, odmówiliśmy kredytu.

Uważamy, że dla wszystkich naszych klientów najlepszą odpowiedzią na oszczerstwa i kłamstwa jest nasze wobec nich postępowanie, wszystkim zaś innym przytoczone wyżej okoliczności za wystarczające wyjaśnienia posłużyć winny.

Powyższem oświadczeniem uważamy sprawę dla nas za wyczerpaną.

**Zarząd Oddziału Lwowskiego
Banku Związku Spółek Zarobkowych.**

WIERSZEM.

Dancing.

Choć nam bliższy Adwent, niż kar-
[nawał,
Dancingów teraz wielki mamy nawal.

W kawiarniach każdy skacze aż do
[powal,
Jakgdyby nagle ze szczerem zwarjo-
[wał,

Tańce są piękne — ten o złotej rzesie,
Chwyć chłopczyce i mocno nią trze-
[lsie.

Tam ma pani tańczy z innym pa-
[nem —
On suknie w śródki rozdarł jej kola-
[nem.

Tu znów, w grzeczności gładki zbroj-
[na pancierz,
Rozmawia trójka: żona, mąż i tancerz.

Wtem danser żonę objął bardzo zbl-
[ska
I zbyt ją mocno do naru przyciska.

Podbiega ku nim mąż z twarzą czer-
[woną:
„Rób pan to w domu! I ze swoją
[żoną!”

Danser wytwornie poprawia ubranie:
„Ja nie mam żony, mój szanowny
[panie”.

W sporze tym jakaś dziewczica zwy-
[cięża:
„To tańcz pan ze mną — bo ja nie
mam [męża”.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 września 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 26 września „Zydówka“ opera w 4 akt. Halevy'ego.

Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Uciekła mi przepióreczka“ komedia w 3 akt. Stefana Zeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Romans zeszytowy“ (Kolportage) komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Poniedziałek 28 bm. „Romans zeszytowy“ (Kolportage) komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 26 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Noc Antonij“ komedia w 3 akt. 4 odsłonach Melchiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz. „Taniec o północy“ sztuka w 4 akt. Karola Mera.

Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Noc Antonij“ komedia w 3 akt. 4 odsłonach Melchiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ operetka w 3 akt. Emeryka Kalmana.

Poniedziałek 28 bm. „Lyzistrata“ operetka w 3 akt. z muzyką Pawła Linckiego. Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna“, wystawy art.-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

— OD ADMINISTRACJI. Nowi prenumerujący, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie“ od 1 października, otrzymają bezpłatnie dołączone dotychczas numeru „Tygodniowego dodatku ilustrowanego“, oraz początkowe arkusze Biblioteki tygodniowej w formie książkowej pt. „Czarnoksiężnicy“. Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi zł. 4.20.

— Teatr Nowości dale dziś na pierwsze popołudniowe przedstawienie po cenach do połowy znizowanych przepyszną komedię Lengyela „Noc Antonij“. Dotychczasowe przedstawienia tej komedii ściągają tłumy publiczności, niewątpliwie więc na to pierwsze popołudniowe przedstawienie rychło zabraknie biletów w kasie.

Wieczorem ukaże się wciągająca sztuka Karola Mera „Taniec o północy“ w świetnym wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu. Sztuka ta niebawem zejdzie z afisza, ustępując miejsca nowej premierze, lekkiej, szampańskiej komedji Gaude- ra „Dwaj mężowie Pani Marty“, której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

— Teatr Wielki wystawia dziś ulubioną operę Halevy'ego „Zydówkę“, w której wystąpią wybitne siły naszego zespołu operowego z pp.: Piatówną, Rotowską, Kwiatkowskim, Mannem i Martinim na czele, pod batutą kapelmistrza p. Lehrera.

— „Uciekła mi przepióreczka...“, głośna komedia Stefana Zeromskiego, ukaże się po raz trzeci, na popołudniowym przedstawieniu w Teatrze Wielkim w niedzielę, po cenach do połowy znizowanych. Dotychczasowe popołudniowe przedstawienia „Przepióreczki“ zapełniają kompletnie salę Teatru Wielkiego.

— „Zaczarowane Koło“, wspaniała baśń dramatyczna Lucjana Rydla, od lat kilkunastu niewidziana na naszej scenie, ukaże się wkrótce w Teatrze Wielkim, w kompletnie nowej inscenizacji i pierwszorzędnym obsadzie najwybitniejszych artystów scen lwowskich, z pp.: Barwińską i Sosnowskim na czele. Próby „Zaczarowanego Koła“ odbywają się już od kilku dni, pod reżyserją dyr. Barwińskiego. Dzieło to wystawione będzie po raz pierwszy w dniu 4 października br., jako w święto dwudziestopięcioletnia istnienia Teatru Wielkiego.

— Staraniem Org. Nar. 4. odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Sokola 4, ul. Głowińskiego 1, uroczysty poranek Chrobrowski z nast. programem: Słowo wstępne — prezes org. Dr. St. Niemczycki, deklamacja, śpiew chóru „Haria“, przemówienie prof. Jana Liwoczyńskiego o Bolesławie Chrobrym, śpiew WP. Wandy Korytki Łomnickiej, przemówienie magistra Mieczysława Gołaba o Ideologii organizacji narod., śpiew „Harfy“. — Zarząd Organ. zaprasza wszystkich mieszkańców miasta. Wstęp wolny. — Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich. W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 przed-

południem odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich pl. Smołki 4 (wejście od ul. Koftąta) posiedzenie Koła przemysłowego, celem omówienia obecnej sytuacji gospodarzel.

— Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie, Ossolińskich 11, zaprasza serdecznie swoich członków i sympatyków na pierwsze powakacyjne zebranie dyskusyjne w sobotę dnia 26 września, na którym p. prof. Kaz. Zurawski wygłosi referat pt. „W przededniu Kongresu Katowickiego“. Początek o godz. 6.30.

— Na VI. Kongres antyalkoholowy w Katowicach wyjechali ze Lwowa: Pani Maria Demelówna z ramienia Narodowej Organizacji Kobiet i ks. prof. dr. Ciemniowski, przewodniczący Związku katechetów, jako przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Higienicznego we Lwowie.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgen: br. Jan Kanty Berke z Krowodrzy, Jan Po widzki z Poznania, Kazimierz Wasowicz z Włodzimierza, hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, D. Karol Grossman z Brzeżan, Tadeusz Babecki z Sewerynki, Cecylja Czaykowska z Kamionki Wołoskiej, Antoni Wróblewski z Biełkowiej Wiszni, Ludwik Dębicki z Turki, Mieczysław Phawliński z Katowic, S. Harth z Radowic, Leo Messing z Mor. Ostrawy, Józef Beck z Pragi, ks. Wilhelm Radziwiłłowicz z Oświęcimia, Max Scherer z Bukaresztu, Dawid Pisarewski z Warszawy, Kajaetan Steczkowski z Warszawy, J. Rawicz z Warszawy, J. Feldman z Warszawy.

Hotel Krakowski: Henryk Krauz z Brzozowa, Ludwik Giej z Równego, Rafael Mer laub z Czerniowiec, Józef Gottlieb z Wiednia, Kazimierz Rzyński z Warszawy, Oustaw Amerlkaner z Windsheim, Andrzej Żulawski z Krakowa, Władysław Kuchar- ski z Warszawy, Arnold Eichstädt z Gdań ska, Roman Grochowski z Milanówki, Fr. drich Legemann z Wiednia. Celina Menkes z Szczekarkowa, Witold Kleniewski z Szczekarkowa.

— Zmiana repertuaru. W niedzielę 27 bm. wystawia Teatr Nowości zamiast „Hrabiny Maricy“ „Taniec o północy“.

— Pawilon szkolny na Ogólnopolskiej wystawie ogrodniczej. Za staraniem Małopolskiego Towarzystwa ogrodniczego Kuratorjum Okręgu szk.

Iwowskiego zachęciło Pp. Inspektorów szkolnych i Nauczycielstwo do wzięcia udziału w wystawie ogrodniczej, która odbyć się ma w czasie od 26 września do 2 października 1925 w pawilonach Targów Wschodnich we Lwowie. Apel ten spowodował, iż z kilkudziesięciu powiatów zgromadziła imponująca ilość przepięknych okazów z sadownictwa, warzywnictwa i pasiecznictwa, które ułożono w obszernym pawilonie Ziemińskiego Banku Kredytowego, odstąpionym na ten cel bezpłatnie. Ekspozycje w pawilonie szkolnym dobitnie wskazują, że tylko przez szkołę najkrótsza droga do dobrobytu. Komitet wystawy zapewnił Kuratorjum, iż uprosi naszych wybitnych pomogów do wyboru po kilka odmian owoców z każdego powiatu, zasługujących tam na masowe rozmnażanie, co będzie doniosłego znaczenia dla dalszej pracy nauczycielstwa nad rozwojem sadownictwa. Kuratorjum oceniając należycie wpływ wystawy na dalszy rozwój gałęzi gospodarstwa wiejskiego, okólnikiem z dnia 23 września 1925 L. 26725 zachęciło do zwiedzenia wystawy nie tylko Pp. Inspektorów i Nauczycielstwo, ale i młodzież szkolną zwłaszcza szkół miejskich i podmiejskich, która zwiedzając wystawę pod dozorem nauczycielstwa w dniu powszednie przed południem płacić ma tylko 10 groszy wstępu, a młodzież biednych rodziców będzie miała wstęp wolny.

— **Warszawski Instytut Nauczycielski we Lwowie.** W piątek, dnia 25 bm. o godz. 7.10 rano przybyła do Lwowa wycieczka Instytutu Nauczycielskiego z Warszawy, złożona z 24 nauczycielek i 43 nauczycieli szkół powszechnych ze wszystkich dzielnic Polski. Wycieczka, prowadzona przez p. prof. Dobrowolskiego, zwiedziła już Ostróg, a następnie Krzemieniec, skąd przybyła do nas. Na dworcu kolejowym na peronie powitał wycieczkę imieniem Rady Szkolnej Miejskiej p. insp. Wanczura oraz członkowie Komitetu, złożonego z nauczycielek i nauczycieli lwowskich szkół powszechnych. Po śniadaniu, spożytem w restauracji kolejowej, goście udali się na kwatery, przygotowane przez Komitet, na czele którego stoi p. insp. Dańcewicz. Nastąpił wypoczynek, konieczny z uwagi na nieprzespaną noc, poczem wycieczka zaczęła zwiedzać miasto, wieczorem zaś, na zaproszenie Prezydium Miasta, udała się na przedstawienie w teatrze Wielkim. Wycieczka ma charakter naukowy. Program trzydniowego jej pobytu we Lwowie, zawiera zwiedzenie tutejszych państwowych seminariów nauczycielskich, zakładów uniwersytetu im. Jana Kazimierza i niektórych szkół powszechnych, dalej muzeów, cmentarza Obrońców Lwowa, panoramy Racławickiej itd. Wyjazd wycieczki ze Lwoa nastąpić ma w poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 14.10.

— **Między ziemią a teściową.** Wilhelm Emerle, zamieszkały przy pl. Górczowskich l. 9 wyprawiał wczoraj swej teściowej brutalną awanturę, w czasie której tak silnie ją pobił, iż złamał jej obojczyk. Teściową, Franciszkę Lukoczin opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i pozostawiło ją opiece domowej. Sprawę oddano do sądu.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym o godz. 10-tej przed południem usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie aniliny Władysław Rzepiak, 33 lat liczący inkasent Zakładu graficznego Degenstuecka przy ul. Sykstuskiej l. 32. Powodem zamachu na życie było wydalenie go ze służby za sprzeniewierzenie 300 zł. Rzepiak w stanie groźnym przewieziony został karetką Pogotowia do szpitala powszechnego.

— **W zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg.** Wczoraj o godz. 5-tej rano funkcjonariusze kolejowi natknęli na torze II. dworca głównego na zwłoki chłopca, przejechał przez pociąg. Na podstawie znalezionych u denata dokumentów stwierdzono, iż był nim Franciszek Dowhań, 17 lat

Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej.

Jutro, tj. niedziela, rozpocznie we Lwowie obrady Zjazd Rady Naczel. Młodzieży Wszechpolskiej, w którym wezmą udział delegaci wszystkich środowisk akad. Polski (Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Cieszyn, Lwów). Porządek Zjazdu:

Niedziela, godz. 10-ta otwarcie Zjazdu w sali „Czytelnia Akad.” (Łożnińskiego 7) i rozpoczęcie obrad. Godz. 13.30 przerwa obiadowa. Godz. 15.30

dalszy ciąg obrad w sali Związku Ludowo-Nar. (ul. Pańska 11). Godz. 17.30 referat p. prof. Stanisława Głabińskiego „O obecnej sytuacji politycznej”. Godz. 20. Kolacja w sali Czytelnia Akad. przy udziale osób zaproszonych ze starszego społeczeństwa.

Poniedziałek. Godz. 9.30 obrady w sali Czytelnia Akademiackiej.

Prawdopodobny koniec Zjazdu w poniedziałek popołudniu.

Zebranie Z. L. N.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego, Lwów-Miasto zawiadamia, że we wtorek dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11 zebranie członków Zw.

Lud.-Nar. na którym p. Prezes Prof. Dr. St. Głabiński przedstawi sprawy odnoszące się do politycznej i gospodarczej sytuacji Państwa.

Egzotyczna historia we Lwowie.

Jak donoszą afisze, bawił we Lwowie przez kilkanaście dni cyrk „Medrano”, który onegdaj spakował na wozy swe cyrkowe lary i penaty i wyjechał na gościnne występy do Przemyśla. W cyrku tym występowała jakaś arabska grupa akrobatyczna, do której należał Arab o rzekome nazwisku Amgar Soudi. Syn gorącego południa ognistym wzrokiem wodził po widowni i jak się okazuje znalazł wśród niej niejaki oddźwięk.

Oto wczoraj doniósł Ekspozyturze policyjno-sledczej Józef B., zamieszkały przy ul. Krasickich z zawiadomieniem, iż akrobata Arab, Amgar Soudi „uprowadził”, niewątpliwie nie bez jej zgody, jego 18-letnią siostrę Franciszkę. Nadobna Frania, żadna zapewne egzotycznych wrażeń u boku atletycznego Araba, wyjechała z nim ze

Lwowa na dalszą jego cyganerię życiową...

Ekspozytura policyjno-sledcza, zawiadomiona o „uprowadzeniu” Franciszki B. przez arabskiego akrobata, poczęła działać. Usłużny w takich wypadkach telefon zadzwonił między Lwowem a Przemyślem i położył kres dalszej podróży nadobnej Frani w słoneczny świat południowy. Wywiadowca policyjny z Przemyśla przy stawiał wczoraj Franciszkę B. z powrotem do Lwowa. Przystawił także i Araba, który spoczął w aresztach policyjnych przy ul. Jackowicza. Pannienka z ul. Krasickiego przez cały ranek dnia wczorajszego podawała przed funkcjonariuszem policyjnym Grossem szczegóły swej „romantycznej” podróży.

Prawdziwie „arabska” awantura!...

Sterty płoną.

Zółkiew. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcami podpalili na polach dworskich Kazimierza Bohusiewicza w Korczunku ad Skwarzawa nową stertę zboża. Z powodu silnego wicheru iskry przeniosły się na sąsiednie sterety, których sześć spłonęło, z tych cztery sterety żyta i dwie wyki, nadto

pastwą płomieni padł stożek owsa. Ogólna szkoda, pomniejszona przez właściciela, wynosi 32.000 zł. Dochodzenia, podjęte bezwzględnie przez posterunek policyjny w Mokrotynie, nie dały na razie żadnego rezultatu. W każdym razie stwierdzono, że pożar wybuchł skutkiem podpalenia.

liczący uczeń szkoły przemysławskiej, syn majstra kolejowego Władysława, zamieszkałego w Zimnej Wodzie. W liście, adresowanym do ojca denat oświadcza, iż popełnił samobójstwo, nie podaje jednak powodu, który go skłonił do tego desperackiego kroku.

— **Pożar komlnowy.** W kamienicy nr. 6 przy ul. Farmańskiej wybuchł wczoraj wieczorem ogień kominiowy, rychło zlokalizowany przez Straż pożarną. Ogień powstał skutkiem silnego napalenia w piecu piekarskim.

— **Magazynik broni przy ul. Kopernika l. 3.** Tomasz Granowetter przeprowadzając rekonstrukcję wiązań strychowych przy ul. Kopernika l. 3 znalazł tam karabin rosyjski i 30 naboży z ładownicą. Zdeponował to wszystko w komisariacie policyjnym.

— **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Henryka Szulakowskiego, pochodzącego z Chełma lubelskiego, ucznia szkoły handlowej z przestreloną prawą nogą. Szulakowski tak nieostrożnie obchodził się z bronią, iż spowodował strzał, który ciężko go zranił.

— **Wypadek na lotnisku w Skniłowie.** Wskutek zawalenia się rusztowania na lotnisku w Skniłowie spadli dwaj robotnicy, Józef Stupiański, któ-

ry doznał silnego stłuczenia na całym ciele i Stefan Hudzio, który uległ złamaniu nogi. Obu przywieziono do szpitala powszechnego.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowana została Maria Ruszyło, pozostająca w służbie u kupca Marcina Blacka przy ul. Lwiej za kradzież sukni jedwabnej, garderoby i bielizny. — Nieznani sprawcy usiłowali wczorajszej nocy włamać się do sklepu korzennego Leontyny Friedmann przy ul. Sadownickiej, l. 90, oderwali już dwie kłódki, ale spłoszeni zniknęli bez śladu.

— **Złakana dziewczynka.** Maria Kórza, zamieszkała przy ul. Janowskiej l. 124 przytrzymała złakaną dziewczynkę pięcioletnią, Anastazję, mówiącą po rusku i ubraną w jasną sukienkę. Policja zarządziła poszukiwania za rodziną.

— **Napad nożowców na ul. Dojazdowej.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Michała Haliczyna, zarobnika z Zimnej Wody i Piotra Karpa, zarobnika tutejszego, którzy opadli siedzącego na ławce Jana Jacuszkę, zarobnika z Mszany i ciężko go nożami poranili. Jacuszkę odstawiono do Stacji Ratunkowej, a obu nożowców naturalnie aresztowano.

— **Sprzedawał fałszywe bilety ko-**

lejowe. Aresztowany został wczoraj Michał Cwok, pośrednik handlowy, pozostający bez zajęcia, za usiłowaną sprzedaż fałszywych biletów kolejowych.

— **Z obławy policyjnej.** Funkcjonariusze policyjni przeprowadzili wczorajszej nocy obławę w śródmieściu, podczas której zagarnęli w sieć sporo podejrzanego „materiału”. Między innymi wpadł w ich ręce Józef Maśluk, który aresztowany przed kilku dniami za kradzież zbiegł. Aresztowano dalej kilkunastu żebraków, włóczęgów i uchylających się od kontroli policyjnej złodziei dozorowych.

— **Włamywacz-zbieg** zgłosił się w kancelarii więziennej. Donosiłmiśmy przed kilku dniami o ucieczce dwóch niebezpiecznych włamywaczy-kaślarczy, Samosa i Jana Dyduka. Pierwszego aresztowała policja nazajutrz po ucieczce, wczoraj Dyduk widząc, że funkcjonariusze policyjni są na jego tropie, sam zgłosił się w kancelarii więziennej Domu karnego przy ul. Kazimierzowskiej.

Nowo otworzony sklep Związku pracowni trykotarskich polca swa wyroby no zimą

Koralnicka 8 „ALFA” Koralnicka 8
8077k

□ **BELZ.** Podana w nrze 261 naszego pisma w korespondencji z Belza wiadomość o śmierci notariusza Stanisława Benińskiego okazała się na szczęście nieprawdziwą. Notariusz Beniński żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. Pismo nasze padło w tym wypadku ofiarą niewybrednej mistyfikacji prowincjonalnego prostaka.

Pana Benińskiego za mimowolnie wyrządzoną przykrość przepraszamy. Całe szczęście, że wedle tradycyjnego przekonania, notatka nasza zapewnia panu Benińskiemu... żywot jak najdłuższy.

+ **Walka z analfabetyzmem na miedzę meksykańską.** Liczba analfabetów w Meksyku jest dość poważna. W niektórych prowincjach dosięga podobno 80 proc. ogółu ludności.

Ażeby zmusić obywateli do nauki czytania i pisania rząd meksykański przygotował projekt prawa, w myśl którego młodzież nie frekwentująca szkół będzie odbywała przymusową trzyletnią służbę wojskową.

Rząd meksykański (przed czy porowolucyjny? rewolucja w Meksyku zdarza się tak często, jak trzęsienie ziemi) spodziewa się, iż dzięki nowemu prawu zredukuje w krótkim czasie liczbę analfabetów do zera.

Młodzież w Meksyku odczuwa widocznie jednakowy wstręt do szkoły i do służby wojskowej.

Morderstwo na tle erotycznym

Sanok. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym leśniczy Hamerski w Pułabach wystrzałem z rewolweru pozbawił życia 19-letnią Marię Hynczak, poczem po dokonaniu zbrodnicy czynu zbiegł do lasu. Pościg za zbiegłym zarządzone. Morderstwo dokonane zostało przez Hamerskiego na tle erotycznym.

Spostrzeżenia meteorologiczne. Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

25 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	732.8	733.0 ^o	734.3
Temperatura w C ^o	+14.0 ^o	+23.2 ^o	+16.8 ^o
Kierunek wiatru	S	SSE	Cisza
Wiatr. km/godz.	8	5	—

Temperatura najwyższa +23.8^o C, najniższa +13.0^o C.

Uwaga: Pogoda, przed wieczorem pochmurno i burza z deszczem.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Sport.

Spróśowanie. W sprawozdaniu naszym, donoszącym o zawianiu się Małopolskiego Klubu Motocyklowego we Lwowie, zasła omyłką. Pierwsza wycieczka tego klubu odbyła się w niedzielę 27 bm. — punkt zborny o godz. 11 i pół w południe jest przed kawiarnią Szkocką a nie — jak myślnie podaliśmy, przed Kuratorjum szkolnem.

Dzisiaj odbędą się zawody footballowe Lechia-Hasmonea na boisku Hasmonci o godz. 3.30. Zawody te rozpoczynają drugą serię rozgrywek o puchar LZOPM.

Lechia, która w zeszłorocznych rozgrywkach o mistrzostwo sprawiła Hasmoncei niespodziankę, jakoteż w tym roku w pierwszej turze zdołała z Hasmoncą wyjść na 0:1, w swym odmłodzonym składzie dołoży wszelkich starań, by osiągnąć lepszą pozycję w tabeli, Hasmonca zaś prowadząc w pierwszej turze zechce osiągnąć dalsze cenne punkty, a tem samem zajmując powyższe zapowiadają się bardzo zajmująco.

Turniej piłki ręcznej młodzieży szkół średnich urządzony przez Towarzystwo Zabaw Ruchowych rozpoczyna się dzisiaj w następującym porządku: dziś, w sobotę 26 bm. — seminarjum z gimnazjum XIa od godz. 4 popoł.; w niedzielę dnia 27 bm. gimnazjum IVb z gimnazjum XII. od godz. 3 popoł.; w niedzielę dnia 27 bm. gimn. IVa z gimn. Ib od godz. 4 popoł.; w poniedziałek dnia 28 bm. gimnazjum Ia z gimnazjum IX od godz. 4 popoł. Zostaje gimnazjum XIIb, które będzie grało w drugim kole z jedną ze zwyciężskich drużyn. Dalsze losowanie (do drugiego kola) odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. Reprezentanci drużyn zwyciężskich zgłoszą się o godz. 5 popoł. w poniedziałek w Parku TZR, celem otrzymania dalszych wyników losowania. — Zawody rozpoczynają się punktualnie w godzinach wyżej podanych, a 10-cio minutowe spóźnienie się drużyny liczy się jako przegrana. — Bilety wstępu dla młodzieży 20 gr., dla starszych 1 zł., będzie można nabyć w dniu turnieju przy wejściu na boiska TZR.

Dzisiaj popołudniu rozpoczynają się również zawody młodzieży szkół średnich o wędrowną nagrodę Pogoni w zawodach lekkoatletycznych (pięciobój). Zawody odbędą się na boisku Pogoni.

Jutro na boisku Czarnych zawody Pogoni z Czarnymi o puchar LZOPM. Przy obecnej formie obu drużyn jest to naprawde interesujące spotkanie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Tragedja na cmentarzu łyczakowskim

Wczorajszy dzień rozprawy dotęgił kłopotliwego punktu pod względem zainteresowania audytorjum, stężącogo z naprężeniem przebieg rozprawy.

Zeznawał ojciec ofiary mordu i p. N., w obronie honoru której miał rzekomo wystąpić Filasiewicz i jej rodzice.

Ojciec ofiary.

Pierwszy zeznawał p. Andrzej Kornella, st. r. odbudowy Wydziału samorządowego, gr. kat. Nieszczęśliwy ojciec, który, jak zeznał, stracił śp. Romana, najukochańsze swe dziecko, budzi szczere współczucie w całym audytorjum, zwłaszcza, że nie może zapanować nad wzruszeniem i często z trudem hamuje ciszące się do gardia kłanie. Trzecie z rzędu swe dziecko śp. Romana kochał najbardziej, roił co do niego najpiękniejsze nadzieje. Przewidział go do służby konsularnej i w tym celu od dzieciństwa zaprawiał go do obcych języków, a zwłaszcza do niemieckiego, gdyż pragnął, by ukończył Teresianum w Wiedniu. Dał go do szkoły powszechnej z językiem wykładowym niemieckim, potem do szkoły niemieckiej, a wreszcie w r. 1914 zięcili się jego nadzieje i śp. Roman za silnem poparciem dostał się do Teresianum. Wybuchła wojna i ojciec był odcięty od syna przez szereg długich miesięcy. Z upadkiem Austrii przysły nadzieje ojca. Syn po 4 latach powrócił bo musiał powrócić z Wiednia, ale jakiś inny, z aspiracjami, które nie odpowiadały synowi urzędnika, pochodzącego z ludu. Może i miał pewne słabostki, ale serce ojca nie chce ich podnosić, nie chce wyrażać się ujemnie o swym dziecku, tembardziej, że nie porośla jeszcze mogła nad trumną jego. To też wszyscy wybaczą mu tę oględność, rozumiejąc boleść ojca.

Zarzucają memu synowi, — mówił — że był arystokratą, a on naśladował arystokrację, wśród której żył w Teresianum, tylko w szlachetnych jej stronach, nie zapominając, że ojciec pracą dobył się stanowiska. Jak stwierdził z listów, pisanych do syna przez kolegów z Teresianum, synów wielkich rodów, dobrze widzianych na dworze, cieszył się śp. Roman wśród nich wielką sympatją. Gdy śp. Roman wrócił do Lwowa, miał z nim kłopot, nie znalazł bowiem żadnego języka krajowego, program nauk był w Wiedniu zupełnie inny, niż w Małopolsce. Umieścił go w gimnazjum Peteleaza, gdzie syn pokonał trudności językowe i jakoś szedł. Gdy wybuchła zawierucha bolszewicka, śp. Roman, mając 16 lat, pod pozorem, że wstępuje do M. S. O., zaciągnął się do armii ochotniczej, zostaje ranny i ojciec znajduje go w szpitalu, gdzie serdecznie zajęła się nim jakaś litociwa pani. Stan chłopaka był opłakany. Ojciec wywoził go do Zakopanego na leczenie, a później do Śniatyna, gdzie zdaje maturę gimn. realnego. Ponieważ pragnął nagiąć syna do zajęcia praktycznego, wysłał go do Mikuliczyna do tartaku, by zaprawiał się w pracy fizycznej. Śp. Roman miał tam ciężkie życie, a jednak trwał. Później zapisał go do Akademii eksportowej, ale nauka tam udzielana nie odpowiadała upodobaniom śp. Romana, palącego się do literatury i filozofii. Namówił go więc do złożenia matury gimnazjalnej. Śp. Roman połykał wprost książki. Czytał nocami. Był szczery, przywiązany serdecznie do rodziców i rodziny, uprzejmy i kochany przez ludzi. Dżentelmen w każdym calu, dobierał sobie przyjaciół tylko z pośród najlepszej młodzieży. Przyjacielem jego serdecznym był śp. Stefanus, którego tajemnicza śmierć wywarła na synu przynębiające wrażenie. Bywał tylko w pierwszych domach, znanych z zamożności. Nie lubił życia hulaszczego, nie lubił trunków silnych, pijał tylko słodkie wina. W ostatnich czasach martwiły ojca długie syna, do których przyznawał się szczerze, prosząc o pomoc i przebaczenie.

Szczęście u kobiet.

Śp. Roman był lubiany przez kobiety. Wyrażał się jednak o nich z szacunkiem i wprost wykluczone jest, by o kobietach znajomych wyrażał się ujemnie. Niemożliwym jest, by śp. Roman kochał się w p. N., bo w tym czasie zajęty był inną kobietą, która zajęła mu serce i myśli wszystkie. Pisał wiersze do niej i listy błagalne. Świadek wiedział o tym stosunku syna z meżatką, błagał go, by zerwał. Syn chciał wyjechać zagranicę, by raz z tem skończyć, ale daremnie. Miał z tego powodu dużo nieprzyjemności, raz wrócił strasznie pobity.

Przew.: Czy nie skarżył się, że grozi mu jakie niebezpieczeństwo.

Św.: Nie.

W dniu 20 stycznia.

W krytycznym dniu świadek wrócił z Warszawy i po bezsennej nocy położył się popoł. spać. Syn popoł. wyszedł do miasta i już nie wrócił. Świadek nie niepokoił się z tego powodu, że syn na noc nie wrócił, bo często sypiał u kolegów. Rano więc spokojnie poszedł do biura, skąd go w południe wezwano do — zwłok syna na cmentarzu.

Przew.: Czy przypuszczał pan, że syn popełnił samobójstwo.

Św.: Nigdy. Znałem zapatrywania syna na tę kwestję i wiem, że nie byłby zdolny do zamachu na swe życie. Nie wierzy w to, by syn pragnął asystować przy samobójstwie Filasiewicza, nie był sadystą i nie mógł patrzeć na cudzą śmierć.

Świadek Stefan Teodorowicz akademik znał śp. Kornellę, uważał go za młodzieńca inteligentnego, ale fantasty. Słyszał że między Filasiewiczem a śp. Kornellą istniała nieprzyjaźń.

Niewinna bohaterka tragedji.

Wśród ogólnego poruszenia i zaciekania audytorjum, wchodzi na salę pna N. Wysoka zgrabna blondynka, w skromnym kostjumie, w toczku, z pod którego wymykają się gęste włosy modnie ucięte. Piękna, rasowa twarz słowiańska, o cerze delikatnej, lekko zaróżowionej, wyglądzie inteligentnym, poważnym. Nad zgrabnym noskiem para dużych niebieskich oczu, patrzących z dobrocią i ufnością, na świat i ludzi. Wchodzi na salę krokiem pewnym, elastycznym, świetnie opanowuje wzruszenie i zdenerwowanie, jakie zwykle towarzyszy świadkowi, zwłaszcza gdy czuje na sobie tyle setek ciekawych a bezlitosnych oczu. Gdy się doda do tego, że obdarzona głosem o pięknym metalicznym dźwięku i wyraźną wymową, nie dziw, że niejednym młodzian mógł tracić głowę, mimo, że twarz jej szczera, otwarta, nie zdradza ni krzty kokieteryj. Liczy lat 19 i po zdaniu matury gimn. poświęca się ogrodnictwu. Mając lat 14 poznała Filasiewicza na lekcji tańców, który miał wówczas lat 17.

Polubiła go za jego łobuzerstwo i dobre serce i pokochała. On jej nawza jem wyznawał miłość. W jakiś czas urwało się wszystko, on gdzieś wyjechał, ona zapomniała. Wrócił w roku 1924. Spotkali się w Zakopanem. Ona o 3 lata starsza, poważniejsza, on młodzieniec. Miłość w niej uleciała — została przyjaźń, przyjaźń szczera, bezinteresowna. On zwierzał się, że kocha jeszcze, ona już nie wierzyła, bo stwierdziła, że lekkomyślny, słowa jego to podmuchy wiatru wiosennego. Jednak nie powiedziała mu wręcz, że w sercu jej zaszła zmiana, bo czuła dla niego przyjaźń wielką, a ponieważ czuła że ma wpływ na niego, chciała go wyzyskać, by go zachęcić do nanki, do pracy, do patrzenia poważnie na świat. Uważała go za młodzieńca nieopanowanego.

Śp. Kornella.

Śp. Romana poznała w Mikuliczynie. Był to salonowiec, giadki, obyty, dobrze wychowany, pozujący jednak na człowieka, lekceważącego świat i ludzi. Filasiewicz był bardziej szczery

i naturalny. Prócz sympatji nie żywiła do śp. Kornelli żadnego głębszego uczucia. Nieraz bywali w domu jej rodziców razem, jednak nie zauważyła by między F. a śp. K. istniała jakaś zawiść na tle nieuzasadnionej zazdrości. Filasiewicz bywał częściej.

Samobójstwo.

W ostatnich czasach Filasiewicz mówił często o samobójstwie, co pna N. kładła na karb jego lekkomyślnej bufonady. Wspominał coś o pojedynku amerykańskim ale i temu nie wierzyła. Gdy otrzymała list, w którym donosił o samobójstwie, powiedziała ojcu, który poważnie rozmówił się z nim i zażądał od niego zaprzestania korespondencji. Gdy po 20 stycznia, terminie samobójstwa, zjawił się w ich domu, oświadczył, że rozmyślił się, bo pojedynnek amerykański to głupstwo. Gdy się dowiedział od niej, że żal jej Kornelli, oświadczył, że niema za czem żalować, bo śmierć jego, to nie wielka strata dla społeczeństwa.

Na wiadomość, że policja szuka za nim, oburzył się i odgrażał, że nagada wywiadowcom.

Obr. Pieracki: Czy Filasiewicz mógł być przekonany, że pan go kocha?

Świadek: Tak.

Prok.: Czy śp. Kornella mógł się o pani wyrażać niepocholebnie?

Świadek: Absolutnie nie, bo nie miał podstawy do tego i sądzę, że nie był zdolny do tego.

Dalsi świadkowie.

Świadek p. N., ojciec poprzedniego świadka spotkał się z Filasiewiczem w dzień mordu około 7-mej wieczorem. Gdy Filasiewicz wszedł do mieszkania świadka wezwał go do swego pokoju i prosił go, by nie pisał do córki listów z pogrozkami samobójstwa. Wystąpienie było kategoryczne, Filasiewicz przyrzekł że już pisać nie będzie. Później świadek siadł z nim i grał kilka partii pikiety. Świadek nie zauważył, by Filasiewicz był zmieszany, a jeżeli, to wzięby to za skutek poważnej rozmowy z nim. Na kolacji Filasiewicz nie został, co zdziwiło świadka, bo zwykle bawił u niego w domu do 10-tej, a wtedy wyszedł przed 9-tą.

Świadek dowiedziawszy się o śmierci śp. Kornelli, uważał to za amerykański pojedynek i domyślił się, że Filasiewicz musi być w tę sprawę wnięszany. Uważał to raczej za afrykański niż amerykański pojedynek. Świadek zeznał dalej, że rzeczywiście przypomina sobie, iż Filasiewicz przy jakiejś sposobności miał powiedzieć „dawniej kochałem się w pnie N., ale teraz mowy o tem nie ma, bo cóż ja jestem, nie mam ni studjów, ni posady”. Dowiedziawszy się od bratanka o zwężeniu się przed nim Filasiewicza (przyznał się do zabójstwa), świadek nakłonił go, by zeznał to w policji, przedstawiając, że słowo w takich wypadkach nie waże. Co do charakterystyki Filasiewicza, przedstawia go jako niezrównoważonego, mającego o sobie większe wyobrażenie, gwałtownego przytem. A jednak był dobrego serca. Lubiał błagować i imponować. Co do Kornelli uważał go za salonowca, obytego z formami. Swoim pesymizmem i lekkim zapatrywaniem się na poważne sprawy, K. wywierał zły wpływ na otoczenie, to też świadek nie bardzo rad był z tych wizyt, ale znów nie miał powodu wymawiać mu domu. W stosunku Filasiewicza do Kornelli czuć było jakąś niechęć, której objawy jednak nie wychodziły na zewnątrz.

Świadek N., żona poprzedniego świadka opisuje chwilę przyjścia Filasiewicza w dniu morderstwa. Świadek nie zauważył, by F. był zmieszany. Na drugi dzień po wypadku Filasiewicz mówił obojętnie o śmierci Kornelli, śmiał się, że przed śmiercią zapłacił mu wódkę. Żalił się, że takie ma szczęście iż na śmierć ludzi odprowadza i żartował przytem. Zresztą pani N. zeznawała podobnie jak poprzedni świadek.

Po przesłuchaniu służącej państwa N., która otrzymała raz od Filasiewicza list dla pani N. rozprawę o godz. 3-ciej odroczone do dziś godz. 9 rano.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 26 września:

Berlin. (505) Godz. 20. System Taylora w kupiectwie — wykład.

Godz. 20'40. Koncert.

Wrocław. (418) Godz. 20'30. „Dorina” komedia muzyczna.

Bremen. (279) Godz. 18. Koncert komnatowej muzyki.

Drezno. (292) Godz. 20. Wieczór koncertowy saksońskich kompozytorów.

Dortmund. (288) Godz. 20. Akademia koncertowa.

Elberfeld. (259) Godz. 20. Wieczór wokalnno-muzyczny.

Frankfurt. (470) Godz. 18'30. „Tannhäuser” opera.

Hamburg. (395) Godz. 18. Wieczór pieśni i muzyki operetkowej.

Godz. 20. „Marja Stuart” dramat Schillera.

Hanower. (296) Godz. 18. Koncert operowy.

Królewiec. (463) Godz. 20. Akademia koncertowa.

Lipsk. (454) Godz. 20. Koncert wokalnno-instrumentalny.

Monachium. (485) Godz. 20. Koncert na rozmaitych instrumentach — Mozart, Beethoven, Scarlatti.

Monastyr. (410) Godz. 20'30. Koncert orkiestralny.

Stuttgart. (443) Godz. 20. Koncert skrzypcowy.

Wiedeń. (530) Godz. 20. „Gdzie skowronek śpiewa” operetka z muzyką Lehara.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert wokalnno-instrumentalny.

Praga. (550) Godz. 20. Wieczór rozmaitości.

Zurych. (515) Godz. 20. Wieczór muzyki tanecznej.

Paryż. (1750) Godz. 20. Akademia

ZYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Podzwonne „Gazom Wschodnim”.

Polski stan posiadania w przemyśle naftowym, kurczący się z roku na rok, poniósł niepowetowaną stratę. Dzięki karygodnej lekkomyślności czy też złej woli, ubył ważna placówka polska. „Gazy Wschodnie”, największe z naprawdę polskich przedsiębiorstw naftowych, zostały sprzedane w ręce obce.

Na łamach naszego pisma sprawa sprzedaży została już wprawdzie odpowiednio naświetlona, uważamy jednak za swój obowiązek sprawę tę, tak doniosłą, z punktu widzenia polskiej racji gospodarczej, jeszcze uwykulić i tło ponure tej sprzedaży wydożyć więcej na światło dzienne.

Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych, zwana krótko „Gazy”, powstała w roku 1920 przez nabycie aktywów i passywów „Związkowych Zakładów Gazu Ziarnnego i Gazoliny”, które swego czasu w łonie swoim zespoliły cały szereg drobnych spółek gazowych. Założycielami byli Polski Bank Przemysłowy, Bank Krajowy oraz p. Zygmunt Lewakowski, któremu powierzono prezesurę Rady Zawiadowczej.

„Gazy” rozwinęły się w świetnie prosperujące przedsiębiorstwo, zasługujące na miano złotego jabłka. Przy rozdziale „Gazów” na „Wschodnie” i „Zachodnie” przeprowadzonym w roku 1923 przy okazji III. emisji akcji, gros majątku zostało przy „Gazach Wschodnich”, które tem samem uważać można za dalszy ciąg „Gazów”.

Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej „Gazów Wschodnich” z czynności za rok 1924, przedłożonego Walnemu Zgromadzeniu w dniu 7 lipca br. wynika, iż był to majątek nielada, gdyż obejmujący: majątek ziemski Schodnica o obszarze 2.400 morgów ziemi, w czem 1.900 morgów rębne go lasu, o pięknym częściowo zwyż 80-letnim drzewostanie, oraz 500 morgów odkrytego ropodajnego terenu, wszystko to wolne od jakichkolwiek obciążeń czy to z tytułu długów hipotecznych czy też procentów brutto; majątek ziemski Jamienica znajdujący się w bliskości Schodnicy o obszarze 900 morgów ziemi, w tem 500 morgów lasu i 400 morgów roli o terenie kopalnianym dotąd jeszcze nie odkrytym; realność w Borysławiu przy ul. Pańskiej t. zw. „Kasa Bracka”, obejmująca 3 morgi gruntu z dużym domem mieszkalnym, magazynami i stajniami oraz 1 szybem gazowym; rafinerja nafty we Lwowie na Zniesieniu o zdolności przerobczej około 250 wagonów ropy miesięcznie; kopalnia węgla brunatnego w Potyliczu koło Rady Ruskiej; oraz wreszcie realność we Lwowie przy ul. Pańskiej 25 z dużym ogrodem o obszarze 1.300 sążni kwadratowych. Nadmienić też należy, że kopalnia ropy w Schodnicy, produkująca około 220 szybów w roku ponad 2.000 cystern ropy o wysokiej zawartości benzyny, wykazuje minimalne koszty eksploatacji, gdyż ropę wydobywa się przez pompowanie z nader płytkich szybów. Majątek ten oszacowany został przez Komisję Wojewódzką na zwyż 12.000.000 zł., przyczem Komisja starała się sumę szacunkową możliwie skromnie określić.

Nic dziwnego więc, że popyt za akcjami był wielki, tak, że zarząd wdział się zmuszony akcje zsyndykalizować, by zapobiec przedostaniu się większej ich ilości w ręce niepolskie. Gestję syndykatu zawiązanego po koniecu roku 1926, oddano w ręce Polskie go Banku Przemysłowego, który ówczesną działalnością swoją dawał pełną gwarancję, że stać będzie na straż polskości „Gazów”. Gdy w r. 1923 kapitał zakładowy z wysokości 90 milionów Mp. podwyższono do 500 milionów Mp. przez wydanie akcji III. emisji, Bank Przemysłowy, wobec tego,

że dopiero 40 sztuk akcji III. emisji jako uprzywilejowane dawały i głos, podczas gdy akcje I. i II. emisji jako uprzywilejowane dawały już na 10 sztuk i głos — wystosował na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej „Gazów Wschodnich” apel do Polaków, którzy posiadali akcje I. lub II. emisji, by akcje te wobec jednakowego kursu giełdowego w Banku zamienili na akcje III. emisji i tem samem skupiając w rękach Banku, prowadzącego gestję „Gazów”, przy tej samej ilości akcji większą ilość głosów ugruntowali polski stan posiadania i na wypadek rozwiązania syndykatu. W ten sposób uderzywszy w strunę patriotyzmu zdołał Bank zapewnić swemu pakietowi 100 tysięcy akcji ponad 35% głosów, posiadając naturalnie łącznie z zsyndykalizowanymi akcjami ponad 50%.

Polski Bank Przemysłowy zatem już z mocy swego stanowiska gerenta syndykatu miał bezwzględny obowiązek czuwania by tak większość akcji jak i kierownictwo „Gazów Wschodnich” pozostały w rękach polskich, tembardziej, że tylko w tym celu wielu akcjonariuszy akcje wymieniło.

Tymczasem cóż się dzieje? Dyrekcja Banku Przemysłowego postanowiła wobec kłopotów finansowych wyzbyć się swego pakietu akcji „Gazów Wschodnich”. Nie uważa przytem za stosowne rozglądać się bodaj za kupcem w kraju a przynajmniej podać za miar sprzedaży kompetentnym czynnikom w kraju do wiadomości, lecz po cichu udziela adwokatowi wiedeńskiemu opcji na sprzedaż akcji po 4 dolary za sztukę. Wiadomość ta przedostaje się jednak do publicznej wiadomości i poruszona do głębi opinia polska na łamach naszego pisma sprawę tę omawia przestrzegając Bank Przemysłowy przed frymarczeniem majątkiem polskim. Lecz Bank milczy i pertraktuje dalej we Wiedniu. Ostatecznie sprzedaje swój pakiet akcji po cenie 2.50 dol. za sztukę.

Cena uzyskana przez Bank Przemysłowy nie stoi w żadnym stosunku do wartości akcji, gdy się zważy, że Bank sprzedając swój pakiet, sprzedawał równocześnie gestję całego przedsiębiorstwa. Bank Przemysłowy wyzbywając się za tak niską cenę jednego ze swych najlepszych aktywów, uczynił jak bankrut, któremu dom się wali i który za byle co chce spieniężyć swe sprzety.

Lecz co ważniejsze, sprzedano gestję „Gazów” w ręce niepolskie. Szczerze mówiąc, nie mamy dotychczas braku nam jeszcze, wiemy tylko, że kupili akcje panowie Kreisberg i Goldmanni, kto za nimi stoi, dotychczas nie wiadomo. Komu myśla poruczyć kierownictwo przedsiębiorstwa — też nie wiemy, jak słyhać p. Lewakowski mi mo wszystko ma pozostać na swem stanowisku.

Odpowiedzialność za sprzedaż, dokonaną z karygodnej lekkomyślności, czy też z złej woli, ponosi dyrekcja Banku Przemysłowego wspólnie z p. Lewakowskim, którego obrona, że został zmajoryzowany, nie wytrzymuje krytyki. Opinia polska ma nie tylko prawo, lecz obowiązek domagać się, by winni członkowie dyrekcji pociągnięci zostali przez przełożoną Radę Nadzorczą do odpowiedzialności a cały tok sprawy został należycie wyświetlony, gdyż w innym wypadku w oczach społeczeństwa polskiego, rolę Banku Przemysłowego uważać można za skończoną.

Fakta dokonanego nie potrafi się jednak już zmienić. „Gazy”, które w przemyśle naftowym były ostoją polskości, które dzięki wielkim zasobom materialnym i bogatym, ropodajnym terenom miały wielką przyszłość, jako polska placówka gospodarcza, zostały przefrymarchone. Alfa.

Sprawa wywozu ropy.

O postulatcie producentów zezwolenia na częściowy i chwilowy wywóz ropy za obszar celny Państwa, pisaliśmy niejednokrotnie w dziale naftowym „Słowa Polskiego”. Ostatnio w sprawie tej ogłosił p. inż. Dunka w piśmie naszym artykuł p. t. „Wywóz ropy”, w którym podał do wiadomości, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu po porozumieniu się z premierem udzieliło zezwolenia na wywóz 4.000 wagonów ropy.

Obecnie możemy powiadomić, że informacja p. inż. Dunki była o tyle nieścisła, że formalne zezwolenie nie zostało udzielone, natomiast delegacji Związku Producentów, w skład której wchodził wyżej wymieniony, była uczynioną w dniu 9 bm. tak przez p. Grabskiego jak i p. Klarnera obietnica, że zezwolenie to w najkrótszym czasie zostanie wydane.

Atoli obietnica nie została spełniona. Imieniem Związku Rafinerów interwenjował p. Szydłowski, któremu udało się spowodować Ministra Przemysłu i Handlu do wstrzymania udzielenia zezwolenia na eksport ropy aż do narządzenia pertraktacji z rafineriami celem

sprzedania im ropy na eksport przeznaczony. Konferencja przy udziale zastępcy rządu odbyła się w Warszawie dnia 17 bm. do porozumienia jednakowoż nie doszło, gdyż rafinerzy oferowali końcowo 170 dol. za 100 kg. ropy, podczas gdy producenci żądali 2 dol. — wykazując, że wedle dokładnej przeprowadzonej kalkulacji rafinerie są zdolne uzyskać za 100 kg. przerobionej ropy 3.27 dol., potrąciwszy zaś na kosztta przeróbki 1 dol. zostałoby jako wartość ropy 2.27 dol. Na zaproponowany przez rafinerów arbitraż p. ministra producenci się nie zgodzili.

Według ostatnio otrzymanych informacji sprawa ostatecznie tak się przedstawia: Rafinerzy są gotowi zakupić 2.000 wagonów ropy już po cenie 1.80 dol., producenci natomiast żądają 1.90 dol. przy zakupnie 2.000 wagonów przez rafinerie krajowe, przyczem jednak w dalszym ciągu obstają przy udzieleniu zezwolenia na eksport co najmniej 3.000 wagonów ropy. Zarzążyć należy, że producenci przy eksporcie ropy, uzyskaliby cenę 2.08 dol. za 100 kgr.

Ze świata naftowego.

AUSTRALJA.

Jak wiadomo, mimo usilnych starań i finansowego poparcia rządu, nie zdołano dotąd odkryć złóż naftowych w Australji, a orzeczenie geologów nie daje żadnych nadziei w tym kierunku. Zdając sobie sprawę z ważności zapewnienia sobie roponośnych terenów, zwrócono uwagę na sąsiednią wyspę portugalską Timor, należącą do archipelagu malajskiego tak bogatego w naftę. Badania australijskich uczonych wykazały na wyspie tej znaczne złoża naftowe, wobec tego zawiązało się Towarzystwo do ich eksploatacji, zwané „Timor Petroleum Comp. Ltd.”

MAROKKO.

Oczy wszystkich zwrócone są obecnie na wojnę, którą prowadzi Abd-el-Krim z Hiszpanią i Francją o Marokko, ale mało ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że wojna ta, podobnie jak wiele innych, jest wojną o naftę. Oto począwszy od wybrzeża morskiego wzdłuż rzeki Sebou poprzez miejscowości Fokra Tselfat, Fez i Taza ciągną się ogromne tereny roponośne, zbadane od 1918 r. Wiercenia próbne i badania geologiczne przeprowadzały tam takie firmy jak: grupa Pearson, bracia Mannesmann, Roterdamska Sp. Müller i wiele firm francuskich. Dowiercono się na tych terenach ropy już w głębokości 50 m. Fakt, że w Casablance wybudował rząd francuski port naftowy o pojemności 20.000 ton, mówi sam za siebie.

Nie jest to z pewnością Abd-el-Krim, który pragnąłby posiadać tereny naftowe — ale czytający gazety winien sobie zdać sprawę z tego, że cała ta marokańska afera, to nie wojna o skały i pustynny dziki kraj, ale że to walka o złoża naftowe, a Painleve, który po powrocie z Marokko odmówił publicznych wyjaśnień, miał ku temu widocznie poważne powody.

ANGLJA.

W ostatnim miesiącu spuszczone na wodę w stoczni w Belfascie największy i najsilniejszy statek motorowy jaki dotąd zdołano zbudować „Asturias”. Statek ten ma dwa motory Dieselskie po 10.000 HP., należy do Royal Mail Packet Comp. i przeznaczony jest do przewozu 1.740 pasażerów i załogi z Southampton do Południowej Ameryki.

AMERYKA.

Stany Zjednoczone konsumują 79% światowej produkcji benzyny. Spożycie benzyny na głowę wynosi tam 69.3 galonów, podczas gdy w W. Brytanji wypada zaledwie 11.6 galonów na głowę.

RUMUNJA.

W pierwszym półroczu br. produkcja ropy w Rumunji wyniosła 1.062.281 ton, wobec 857.535 ton w tymże czasokresie ub. roku. Rafinerie rumuńskie przerobiły w tymże czasie 1.014.090 ton wobec 750.504 ton w roku 1924. Produkcja benzyny w tym okresie wyniosła 236.545 ton wobec 166.054 ton w r. 1924. Zużycie wewnętrzne produktów naftowych w tym czasie wyniosło 531.304 ton, z tego benzyny 36.271 t., a pacury 306.566 t., wobec 464.841 t., z tego benzyny 41.417 t., a pacury 251.599 ton w I. półroczu 1924 r.

Szyb Nr. 1 Towarzystwa Romano-Americana w Pleasa-Moreni jest od 24 lipca br. jeszcze wciąż w płomieniach. Wydajność jego oceniają na 500 do 800 ton dziennie z głębokości 1143 m. Wszelkie próby ugaznienia pożaru sposobami fizyczno-chemicznymi zawiodły, a rozstrzelanie szybu przy pomocy 10.5 haubic jeszcze pożar wznowiło. Podkop jeden mający odprowadzić ropę płynącą na bok 15 m. poniżej płomienia ukończono i gdy zabrano się do przewiercenia rur, nastąpił wybuch, który spowodował poranienie 3 ludzi i takie szkody, że tunel musiał być opuszczony; buduje się pospiesznie tunel drugi. Słup płomienny dosięga wysokości 100 m. i widać go na odległości 60 kilometrów. Straty idą w miliony.

ROSJA.

Inż. Konstantynow wynalazł sposób dobywania drogą elektrolityczną z pozostałości ropy cennego środka chemicznego, jakim jest pierwiastek jod, i to sposób taki tani, że cena jodu wyniesie zaledwie ¼ ceny obecnej. Rząd rosyjski zakupił tajemnicę tego wynalazku.

WŁOCHY.

Włochy wyprodukowały w r. 1924 5000 ton ropy, zatem zaledwie 1/100 swego zapotrzebowania; aby zachęcić do wierceń za ropą, rząd podarował firmom wierzącym materiałowi wiertniczego za 18 milionów lir. Włochy posiadają trzy obrzynie rafinerie nafty, w szczególności upaństwowioną rafinerję w Fiume o zdolności przerob-

czej 50.000 ton, w Tryjeście o 30.000 t. i w Fiorenzuola o 10.000 ton pojemności przerobczej.

ALBANJA.

Oprócz głównej koncesji naftowej, którą uzyskała Anglo-Persian, ratyfikowane zostały jeszcze następujące koncesje: 1) Societa min. Selenizza na 2.140 ha; 2) Włoskie państwowe koleje żelazne na obszar 50.000 ha do zbadania, a 30.000 ha do eksploatacji; 3) Standard Oil cy — 80.000 ha do zbadania, a 50.000 ha do eksploatacji; 4) H. H. Ruston — 20.000 ha do zbadania, a 10.000 ha do eksploatacji.

Kronika naftowa.

Z targu ropnego. Zauważyć się daje pewne odprężenie. Rafinerie nafty jak „Limanowa”, która w sierpniu nawet wzupełności ruch zastanowiła i inne, okazują coraz większe zainteresowanie dla zakupu ropy. W ostatnich dniach robione były transakcje po dol. 1.75, dol. 1.80 a nawet dol. 1.85.

Ropa brutowa. Ropę brutową za sierpień zakupił Polmin po cenie zł. 815.— za 100 kg. ropy marki Boryslaw, zaś zł. 1.220.— za ropę marki Błków. Co się tyczy zapłaty, to obecnie Polmin płaci dopiero należności za czerwcową ropę brutową, zaś za lipiec i sierpień będzie się można spodziewać zapłaty dopiero w październiku. Z powodu tej zwłoki w wypłacie należności za ropę brutową, panuje wśród producentów wielkie rozgoryczenie, znajdujące swój upust w licznych skargach skierowanych pod adresem zarządów kopalni.

Zamknięcie rafinerji W. Stawierski & Co w Krośnie. Powyższa rafinerja, należąca do Waterkeyna & Coas., została z dniem 1 bm. zamknięta na czas nieograniczony. Z dniem 31 sierpnia wypowiedziano pracę 15 urzędnikom oraz 167 robotnikom.

Najgłębszy szyb w Polsce. Najgłębszym szybem w Polsce jest w daniu 1 bm. dowieziony szyb „Zyghard I”, należący do Spółki Akcyjnej „Fanto”. Szyb ten zakończony w Boryslawiu na terenie Lindenbaum-owa, produkuje z głębokości 1817 m. w 5” rurach około 2 cysterny ropy i 10 metrów kubicznych gazu.

Fuzja 2-ech towarzystw naftowych. Między towarzystwami „Bracia Nobel” S. A. i „Olej Skalny” S. A. nastąpiła fuzja, a to drogą przejęcia przez pierwsze całego majątku drugiego.

Ustalenie ceny gazu ziemnego. Przejściowa cena gazu ziemnego w Zagłębiu Boryslawskim na sierpień ustalona została przez izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym w wysokości 2.16 groszy za 1 metr sześcienny. — Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny kosztu zakupu gazu z kopalni, tj. kosztu tłoczenia itp.

Dwutygodnik Naftowy, organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce. — wyszedł Nr. 28 z dnia 15 września i zawiera następujące artykuły: „Na marginesie ustawy o przymusowym zakupie ropy brutowej przez Państwowe Zakłady Naftowe” p. K. Funkowskiego, „O sposobie ożywiania produkcji ropy w otworach świdrowych” Dr. Józefa Gruszkiewicza, „Dodatek do wierceń udarowego” S. Prąglowskiego, oraz „Kopalnictwo i przemysł naftowy w Polsce” Dr. M. Rosenberga.

Z działalności kartelu. Kartel, którego formalny żywot trwa jeszcze do końca października br., leży się widocznie z prolonatą swego żywota, gdyż ostatnio zakłada kilka nowych biur sprzedaży, jedno z nich we Lwowie, gdzie dotychczas istniały tylko składnice poszczególnych firm należących do kartelu.

Polsko-angielski układ parafinowy. Przed niedawnym czasem zawarty został w Paryżu między delegatami firm angielskich „Burmah Oil Co”, „Asiatic Petroleum Co” i „Scottish Oil Co” a reprezentantami polskich rafinerji układ, stosownie do którego sprzedaż polskiej parafiny na rynku francuskim ma być co do ceny uzależniona od powyższego koncernu. Układ ten został w dniu 25 sierpnia br. przez polskie rafinerje akceptowany.

Z Produkcji Zagłębia Boryslawskiego w sierpniu. W miesiącu sierpniu wyprodukowały większe firmy następujące ilości ropy według kolejności: Fanto 719.65 cyst., Silva Plana 627.31 cyst., „Garcja 568.32 cyst., Premier 466.20 cyst., Nafta 426.70 cyst., Dąbrowa 357.40 cyst., Bracia Nobel 240.45 cyst., Małopolski Przemysł Naftowy 167.85 cyst., Limanowa 160.93 cyst.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.) Z powodu zaburzeń atmosferycznych

notowań końcowych nie otrzymaliśmy. Podajemy notowania z godz. 17.10 tj. z 50-tej minuty po rozpoczęciu giełdy. — Londyn 4.84 dziewięć dziesiątych, Paryż 4.74, Berno 19.30 i pół, Rzym 4.04, Praga 2.96 i jedna czwarta Reszta nienotowana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.) Bank przem. 2.25, Unja 2.25, Hertzfeld Victorius 2, Dr. May 17.50, Browar w Krotoszynie 1, Browary Grodzieckie 1.10, Poznańska Spółka Drzewna 0.20, Lubań 80.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25 września. (Tel. wł.) Londyn 29, Zurych 82, Praga 558, Berlin noty większe 69.45—70.15, noty mniejsze 69.07—69.73, Gdańsk (gotów-

ka) 85.87—85.98, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 85.52—85.73, Wiedeń (czeki) 116.75—117.25, Wiedeń (banknoty) 116.50—117.50.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 24 września. Z powodu pięknej pogody i robót polnych dowóz zmniejszony, w ślad zatem po dąż nieco osłabła. — Ceny na ogół utrzymane. Tendencja ustalona. — Usposobienie spokojne. Następne zebranie giełdowe we wtorek dnia 29 września. Ceny szacunkowe: pszenica biała 21—22; pszenica czerwona 23—24; żyto 16.50—17.25; owies 15—16.

Prof. Dr. Jan T. Lenartowicz

ordynuje obecnie we Lwowie Sykstuska 43, od 3-ciej, do 4-tej popoł. 1925

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 24 września.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach obniżył się z powodu dużego zofiarowania w dalszym ciągu na zł. 6.28.

Na giełdzie walutowo-dewizowej duża podaż przy małym popycie. Notowano kursa tylko czterech dewiz, a w szczególności Londyn zł. 29.25, Zurych zł. 118.40, Paryż zł. 28.90, Praga zł. 17.90.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursa: Nowy Jork zł. 5.98, dolary am. zł. 6.25, dolary kan. zł. 5.94, funty ang. zł. 29.07, franki szw. zł. 115.82, franki franc. zł. 28.40, franki belg. zł. 26.10, liry włoskie zł. 24.38, guldeny hol. zł. 240.28, korony czeskie zł. 17.78, korony szwedzkie zł. 160.60, korony duńskie zł. 144.70, korony norweskie zł. 122.60, szylingi austr. zł. 84.45, marki niem. zł. 142.42.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie zwiększone, przy nieco silniejszych obrotach, kursach i tendencji lekko zwykłej.

Typami dnia był Bank Przemysłowy, Chodorów, Gazy wschodnie i Jaworzno.

W szczegółach miała giełda akcyjna przebieg następujący: z akcji bankowych interesowano się nieco więcej akcjami Pol-

skiego Banku Przemysłowego, które zakupiono w ilości około tysiąca sztuk po kursach zwykłych 20 i 21 gr. Z papierów wiedeńskich Browary notowano zł. 7.50 do 7.95, Zieleniewskiego zł. 10.40. — Z akcji cukrowniczych popyt za Chodorowem, który wykupiono w całej podaży po kursach zwykłych zł. 3.10 do 3.30 (wczoraj zł. 2.75 do 2.95). Chybie notowano zł. 3.75 do 3.80 (wczoraj zł. 3.60 do 3.65). — Z innych kotowanych transakcje w Gazolinie i Oikosach po kursach od 85 do 95 gr. i Tespach zł. 2.80 do 2.90. — Z papierów tanich transakcje w Cmielowie 33 gr. i Polskiej Naftie 20 gr.

Na giełdzie niekotowanych płacono za Gazy wschodnie zł. 11.75 i zakupiono po tej cenie kilkadziesiąt sztuk. Jaworzno płacono zł. 6.25 do 6.45 za 25-tył, zaś za setki zł. 6.25. — Gazy zachodnie płacono zł. 1.05, żądano zł. 1.10, za akcje Banku Polskiego płacono zł. 38.00.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłowy 0.20, 0.21; Browary 7.90, 7.95; Chodorów 3.10, 3.15, 4.20, 3.25, 3.30; Chybie 3.75, 3.80; Cmielów 0.33; Gazolina 0.85, 0.90, 0.95; Polska Nafta 0.20; Tesp 2.80, 2.90; Zieleniewski 10.40; Oikos 0.85, 0.90, 0.95.

Table with columns: Dwidenda w złotych, Kapitał zakładowy (Mkp. w milj., w tys. złotych), Wartość nominalna (Mkp. Zł.), Akcje kotowane, and Transakcje (25 września, 24 września, 22 września). Rows include Bank Hipoteczny, Polski Bank Handl., Bank Małopolski, Bank powz. kred., Bank Przemysłow., Bank Ziem. kred., Zw. Sp. Z. w Poz., Browary, Chodorów, Chybie, Cegielski, Cmielów, Locomotywy, Gafota, Gazolina, Górka, Karpall, Niemojowski, Nitrat Zakt. ch., Oikos, Parowoz, Pezet, Pocisk, Polska nafta, Polskie Tow. Bud., Rakszawa, Sierza gór., Tepege, Tespy, Zieleniewski, Tohan, Tehate, Hurtownia kol. S.A., Arma, Azot, Brugger, Elektrosan, Foresta, Gazy Wschodnie, Gazy Zachodnie, Gazociągi, Jaworzno (po 100), Jaworzno (po 25), Jaworzno (drobne), Len, Lesienice, Machięd, Nobel, Oikusz, Przeworsk okaz., Przeworsk imien., Radziwiłł, Rucker, Schön, Szklów w Krośni, Wegiółki.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Table with columns: W transakcjach międzybankowych, 1 Dolar amerykański, Nowy Jork, 1 Funt szterling, 100 Franków belgijskich, 100 „ francuskich, 100 „ szwajcarskich, 100 Florenów holenderskich, 100 Koron czecho-słowackich, 100 Koron duńskich, 100 „ austriackich, 100 Marek niemieckich, 100 Lei rumuńskich, 100 Lirów włoskich, 100 Dynarów jugosłowiańskich.

Dolar zł. w walnym obrocie: 628

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Dolar amerykański, Sztokholm, Belgia, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy.

GIEŁDA ZURYCKA.

Table with columns: Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy, Hiszpania, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo, Kopenhaga, Sofia, Praga, Warszawa, Budapeszt, Białogród, Ateny, Konstantynopol, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table with columns: Nowy Jork, Francja, Belgia, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Danja, Niemcy, Austria, Praga.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with columns: Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy, Szwajcaria, Szwajcaria, Holandia, Szwajcaria, Rumunia.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with columns: Amsterdam, Belgrad, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Bukareszt, Oslo, Kopenhaga, Londyn, Madryt, Medjona, N. Jork, Paryż, Praga, Sofja, Sztokholm, Warszawa, Zurych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with columns: 8 pr. Państwowa Polityczna sietowa, 4 pr. Polityczna Delarowa, 10 pr. Polityczna Kolejowa, 6 pr. Polityczna Krowarsyjna.

Akcja.

Table with columns: Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, Polski Bank Przemysłowy, Bank Zachodni, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Kijewski, Pula, Spiess, Zellers, Elektryczność, Sita i Swiatlo, Chodorów, Czeskie, Czeskocie, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru, Firny, Warszawskie Tow. Kopalni Węgla, Polska Nafta, Bracia Nobel, Cegielski, Fitner Gampfer, Lilpop, Modrzewów, Norwin, Ostrowieckie, Parowoz, Pociąg, Rown Zieleniewski, Rudaki, Starachowice, Ursus, Zieleniewski, Zyrafów, Borkowski, Syndykat rolniczy, Habersbach, Spirytus, W. T. i Zegl., Cmielów, Sól potasowa.

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with columns: Ziemski Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, Pokród, Bank Małopolski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Tohan, Pharmia, Cmielów, Zieleniewski, Cegielski, Zegluga, Trzebinia Żelazo, Górka, Sierza gornicza, Polska Nafta, Strug, Tepege, Krakus, Chodorów, Chybie, Niemojowski, Piasecki, Pociąg, Parowoz, Azot.

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with columns: Skoda, Zieleniewski, Fanto, Karpaty, Galicja, Schodnica, Sierza, Bank Małopolski, Bank Hipoteczny, Nafta, Mraznica, Tepege, Browary, Rakszawa.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

KSIĄŻKI myśliwskie, przedwojenne wydania, jak prace Wodzikiego, Szyllera, Reumana, Kamińskiego, Taczanowskiego, Mylkego, Wrzesińskiego, Pietruskiego, Gawiny i t. p. — oraz wszelkie kalendarze myśliwskie, roczniki „Łowca” i innych pism łowieckich, Kroniki Lisowieckie itp. kupuje J. Kobyłanski, Biblioteka DOK. X. w Przemyślu. 7971

POńczochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Szejbal Zywicki, Kilińskiego 1. 5431

KONIE, wyjazdowe skarogaiade o nadzwyczajnych chodach do sprzedania. Oglądać można Ponisńskiego 31 Biłzsa wiadomość Tel. 26-54 lub 29-35. 7829

SPRZEDAM płaszcz z Chyrowiaka. Koraińska 1. l. p. 8108

ŁÓZKA, umywalki, balie, wanry, wianenki, naczynia emalowane, towar solidny, ceny niskie, poleca firma St. Cwernarski Lwów, Akademicka 21. 7588

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 4611

TEATR AMATORSKI Katalog utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich, kompletny, najnowszy wysyła bezpłatnie interesowanym. Księgarnia Polska Połoniacka we Lwowie. 7087

BECKI na wino, miód, kapustę sprzedaje bednarz ul. Wołyńska, boczna rogatki Zółkiewskiej, Lwów. 7931

KOMPLETNY inwentarz martwy z folwarku 300-to morgowego, również 6 krów, 12 koni sprzedam. Zgłoszenie: „Okazyjne kupno” administracja Słowa Polskiego. 8113

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solikowa wdowa) Lwów, Sobieskiego 4

poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunków dogodnych. 6812

Nadszedł świeży transport:

Łóżek żelaznych i mosiężnych. Łóżeczek dzieciennych kraj. i zagr. Siatek do łóżek. Materaców wiosennych i z trawy. Mebli giętych. Otmian oraz kompletnych i częściowych urządzeń pokoi do magazynu mebli **STEIL i Spółka**

7472 Lwów, Kazimierzowska 38. Uwaga: Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu.

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STUDENT filozofii, chyrowiak, poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum klasycznego za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do administracji Słowa pod: „Chyrowiak”. 8069

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. zgłoszenia pod „Francuska”. 8089

STUDENT med. zdolny instruktor poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich, ceny umiarkow. Wiadomość w Adm. „Pewny wynik” 8088

DAME française donne leçons. Waga 8 U. p. (początek Łyczakowskiej) Visible de 1 à 5 h. apres midi. 7996

DYPLOMOWANA nauczycielka francuskiego udziela lekcji konwersacji — gramatyki, literatury oraz przygotowuje do matury — Murarska 81 m. 4, oficyna i p. 7994

RODOWITA wroszka udziela lekcji języka włoskiego pod: „Wroszka”. 7989

LEKCJE konw. niemieckiej po niskiej cenie Kopernika 60 II p. 7990

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbone), teoria, praktyka. Obozowa 8 m. 5. od 6-8. 7995

LEKCI fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowanie do konserwatorium. — Akompaniament do skrzypiec i śpiewu. Zgłoszenia popołudnia plac Jura 7. I. p. na prawo. 7256

NIEMIECKIEJ konwersacji literatury, korespondencji uczycza szybko rutynowana nauczycielka. „Grudzień” Administracja Słowa. 8075

LEKCJE języka niemieckiego metodą praktyczną na podstawie konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Henriete” Administracja Słowa. 8130

FRANCUSKIEGO, niemieckiego języka udziela rutynowana nauczycielka, Zgłoszenia pl. Marjański 10, II schody, I piętro. 8136

SŁUCHACZKA filozofii poszukuje wszelkich lekcji. Warunki dogodne. Zgłoszenia do administr. Słowa pod „Słuchaczka”. 8140

PIANISTKA ze złotym dyplomem była celująca uczennica prof. Kurza, Laiewicza i Friedmana udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Fuchs-Kordikowa, Żółkiewskiego 4, III piętro oficyna na lewo od 3-7. 8138

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE 2 lub 4 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia: „Czynsz roczny”. 8061

PENSIONAT Feisztya-Dwór. Sezon jesienny pokoje z całonocnym utrzymaniem 6 zł. dziennie od osoby. Między innymi osoby znają domowa i lekarską opiekę. Europejski komfort, obfite menu. 7973

POKÓJ elegancko umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia z łazienką Nowy Świat 18 parter lewy. 8105

POKÓJ dla studentów najchętniej z niższego gimn. z całonocnym utrzymaniem Romanowicza 5 I piętro. Zgłoszenia między 4-6 popoł. 7876



Baltic

CZEKOLADA

MLECZNA 7187

UZNANA JEST ZA NAJLEPSZĄ.

L. 3223/25.

Brzeżany, dnia 24 sierpnia 1925.

Zarząd powiatowy w Brzeżanach

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Narajowie mieście oddalonym od m. Brzeżan 16 km., a do stacji kolejowej Dunałów 7 km.

Do okręgu sanitarnego należy 16 gmin z ludnością 13.016 mieszkańców. Pobory według XII. kategorii plac urzędników państwowych wraz z ryczałtem kancelaryjnym i na objazdy służbowe.

Podania należy ostatecznie wnieść do Zarządu powiatowego w Brzeżanach najdalej do dnia 30 października 1925 przy załączeniu: 1) dyplomu lekarskiego, 2) metryki chrztu, 3) świadectwa przynależności, 4) świadectwo odbytej co najmniej 2-letniej praktyki lekarskiej.

p. o. Sekretarza:

Roskosz wr. 8097

Komisarz rządowy Starosta:

Jakubsohe wr.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Drohobyczu, dnia 21 września 1925 r.

OGŁOSZENIE!

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia od Towarzystwa „Silva Piana” w Borystawiu zaległego podatku dochodowego odbędzie się w dniach 29 i 30 września 1925 od godziny 9-tej do 12-tej rano w Urzędzie miejskim w Borystawiu **licytacyjna sprzedaż 1200 oysterów ropy przechowanej w zbiornikach Towarzystwa Magazynowego „Petrolea” a nadto sprzedaż 2-oh samochodów osobowych.**

Zajęte przedmioty można obejrzyć w dniu licytacji na miejscu sprzedaży. **Naozelnik Urzędu Skarbowego.**

8081

ŻĄDAJCIE wszędzie wyraźnie

Musztardę VITELLIO

bo jest NAJLEPSZĄ.

7808

Dzieła,

Brozury

Afize

Czasopisma

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Wdowiec bezdzietny z matką, buchalter poważnej instytucji poszukuje pokoju z meblami lub bez i kuchnią, może być wspólna, najchętniej do gospodarki — czynsz według umowy. Zgłoszenia pisemne do administr. pod „Buchalter” lub ustne w administracji „Słowa Polskiego”. 8106

3 POKÓJ kuchnia, komfort za czynnem półrocznym lub rocznym. — Zgłoszenia Administracja M. W. 8091

PANIENKA z dobrego domu znajduje ładny odnowiony pokój z utrzymaniem. — Adres poda Lwowski sklep komisowy, pasaż Mikołajowa. 8090

POSZUKUJE jednego lub dwóch pokoi z kuchnią najchętniej w dzielnicy IV. Czynsz wedle umowy półroczny lub roczny zapłać. Zgłoszenia dla S. G. w handlu bronią Jankowskiego, ul. Czarneckiego 2. 8010

UCZNIA z dobrej rodziny przyjmie na mieszkanie w śródmieściu z utrzymaniem; opieką zapewnioną, może być pomoc naukowa. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: A. Z. 8036

POKÓJ umeblowany, jasny, ładny z oświetleniem elektrycznym do wynajęcia dla „Chrześcijanina”. 8114

POSZUKUJE 3 pokoje, kuchnia, komfort, za czynnem półrocznym lub rocznym. Zgłoszenia Administracja M. W. 8091

POKÓJ kawalerski umeblowany z utrzymaniem lub bez w śródmieściu Asnyka 11, parter. 8129

STUDENTKI przyjmie z utrzymaniem Zielona 37, drugie piętro, drzwi 3. 8120

PANIENKA z dobrego domu dostanie umieszczenie z utrzymaniem w ładnym, czystym pokoju. Telefon 3255. 8121

POSZUKUJE 5-6 pokoi z komfortem w śródmieściu lub w okolicy ul. Dwernickiego, czynsz półroczny lub roczny z góry. Oferty pod: Z. Słowo Polskie. 7995

POKÓJ wspólny z utrzymaniem dla studentek, fortepian na żądanie. Opieka, warunki przystępne. Nabeliaka 21 m. 5. 8064

W KRAKOWIE PENSIONAT „SKRZETUSKA” ulica Wolska nr. 15. Pokoje umeblowane z utrzymaniem. 8078

RENOMOWANE

KURSA KROJU i SZYCIA

wytwornej krawieczyzny damskiej i bielizniarstwa

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

ul. PAŃSKA 14. „ECOLE REFORME”. Wpisy i informacje codziennie od godz. 10-1-szej i od 4-7-mej popoł. 7202

• POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

KANDYDAT notariatu, rutynowany zarządcy obejmie posadę. Zgłoszenia: Reklama Prasowa Lwów-Cno-rączczyzna. 8012

MŁODY człowiek, żonaty szuka posady za dozorcę do kamienicy, lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Wiadomość Administracja Słowa pod: „Dozorca”. 8106

RUTYNOWANY koncyplent poszukuje zajęcia Dr. Makuch Pomorzany. 8106

REWIZJE ksiąg, sporządzanie bilansów, zakładanie i poprawianie księgowości, ekspertyzy w powikłanych sprawach przeprowadza z dobrym wynikiem zdolny ekspert-buchalter. Zgłoszenia pod „Ekspert-buchalter” admin. Słowa Polskiego. 8115

BUCHALTER-bilansista polsko-niemiecki poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych ewentualnie przedpołudniem. Zgłoszenia do administracji pod „Lwowski”. 8117

OSOBA inteligentna lat 28 z długoletnimi świadectwami, znająca się bardzo dobrze na kuchni, chętnie obejmie posadę jako pierwsza siła gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Gospodarna”. 8129

MAŁŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

PANNA młoda, szatynka, o ciemnych oczach, kochająca piękno i prawdę, łagodnego usposobienia z bardzo dobrej rodziny polskiej z zapewnioną przyszłością w celu matrymonialnym pozna męczyznę prawego, sympatycznego na stanowisku mogącym zabezpieczyć skromne, lecz kulturalne warunki życia. Zgłoszenia pod „Prawda” do administracji Słowa. 8123

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uniwersytecką i dokument wojskowy PKU. na nazwisko Kruka Józefa. 8117

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się śpiewaczek oraz chórzyszek do zespołu operetkowego. — Zgłoszenia Liceum muzyczne pl. Marjański 10 I p., godzina 7-8. 8128

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

„PASSEPARTOUTS” do obrazów, sztychów, fotografii wykonuje: galaneryjna introligatornia Krzywielkiego. Piekarska 12. 8055

OBIADY domowe smaczne, obfite w domu i do mezażek 3 dania 120, ul. Domagaliczów 7 drzwi 2.

WAŻNA dla abonentów! Czytelnia Nowoczesna Lwów, Sykstuska 18, otrzymała w ostatnich dniach ogromną ilość najnowszych i najpoczytniejszych książek z powieści między temi również dużo dla młodzieży. Warunki abonamentu bardzo przystępne. 8135

OBIADY smaczne, zdrowe, obfite w domu prywatnym. Wiadomość: Franciszkańska 2, III. piętro, drzwi prawe. 8119

DACHÓWKĘ

paloną, lekką, nieprzemakalną, cegłę i kafie

sprzedają

ZAKŁADY CERAMICZNE W CHODOROWIE.

BIURO SPRZEDAŻY: 8137

Mastalski i Kondratowski, Lwów 3 Maja 2. Telefon 2.67.